PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 189 — ROK VIII ŁÓDŹ, PIĄTEK, 8 SIERPNIA 1952 ROKU CENA 10 GR

Wyniki współzawodnictwa o tytuł najlepszej przędzalni

W końcu maja br. załoga przędzalni średnioprzędnej ZPB im. Stalina zainicjowała współzawodnictwo o tytuł najlepszej przędzalni, zespołu i prządki. Do współzawodnictwa tego włączyła się większość załóg zakładów przemysłu bawełnianego. Obecnie Zarząd Główny Związku Włókniarzy dokonał podsumowania wyników pierwszego etapu, trwającego od 1 do 30 czerwca.

I tak wśród przędzalń średnioprzędnych najlepsze rezultaty osiągnęła załoga ZPB w PABIANICACH, która plan ilościowy w lipcu wykonała w 108 proc. Przyznano jej nagrodę w wysokości 3.000 zł. Dwie dalsze nagrody po 2.000 zł. otrzymały ZPB IM. KOCZASKIEGO i ANDRYCHOWSKIE ZPB.

Wśród przędzalń odpadkowych pierwsze miejsce zdobyła załoga ZPB IM. MARCHLEWSKIEGO (3.000 zł. nagrody) realizując w tym okresie plan ilościowy w 102,3 proc., jakościowy w 90,8 proc., a asortymentowy w 100 proc. Drugą nagrodę (2.000 zł) otrzymała załoga przędzalni odpadkowej ZPB IM. DZIERŻYŃSKIEGO.

W grupie przędzalń cienkoprzędnych najlepsze wyniki uzyskała załoga ZPB W OZORKOWIE.

Ponadto Zarząd Główny Związku Włókniarzy przyznał specjalne nagrody personelowi technicznemu wyróżnionych przędzalń w wysokości 1.250 zł. i 1.000 zł.

Rozwinąć i utrwalić wspaniałe osiągnięcia Zlotu

Uchwała Zarządu Głównego ZMP o pracy po Zlocie Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej

WARSZAWA (PAP). Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej powziął uchwałę o pracy po Zlocie Młodych Przodowników - Budowniczych Polski Ludowej.

W uchwale czytamy m. in.:

Zwołany w 8-mą rocznicę wyzwolenia kraju przez chwałą okryte oddziały Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego, Zlot Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej był wielkim wydarzeniem w życiu młodzieży polskiej.

Zlot pokazał, że młodzieży bliska jest wielka prawda, wypowiedziana przez towarzysza Bieruta w przemówieniu na Zlocie: „Zwycięstwo socjalizmu to epoka odrodzenia w dziejach całej ludzkości. Poznać, zrozumieć i poświęcić życie tej wielkiej sprawie — oto nasz cel, najszlachetniejsze i najpiękniejsze zadanie dzisiejszego pokolenia".

Zlot był potężną, porywającą manifestacją na cześć Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wspaniałym przeglądem osiągnięć młodych patriotów w służbie ojczyźnie, żarliwym apelem wzywającym do wzmożenia wysiłków w imię utrwalenia wiekopomnych zdobyczy Konstytucji.

BOJOWA POSTAWA MŁODZIEŻY W WALCE O POKÓJ I PLAN 6-LETNI

W uroczystym ślubowaniu złożonym ojczyźnie na ręce jej Pierwszego Budowniczego, towarzysza Bolesława Bieruta, delegaci na Zlot w imieniu całej młodzieży wyrazili gotowość do walki pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej we froncie narodowym, w obronie pokoju światowego, o wykonanie Planu 6-letniego, o utrwalenie niepodległości Polski, o umocnienie bratniego sojuszu ze Związkiem Radzieckim.

Ostrze tej walki skierowane jest przeciwko amerykańsko-hitlerowskim imperialistom i ludobójcom, ich pomocnikom za granicą i w kraju, obcym najmitom i wrogom ludu".

„Bojowa postawa zetempowców oraz tych chłopców i dziewcząt, którzy nie wstąpili jeszcze do ZMP, ale podobnie jak zetempowcy mogą służyć za wzór w pracy i nauce i którzy stanowili więcej niż jedną trzecią delegatów na Zlot, gorący zapał młodych przodowników, ich przykład, jak upartym, ofiarnym wysiłkiem pokonywać przeszkody, porywa te grupy młodzieży, które dotychczas były bierne i stały na uboczu.

3 MIL. MŁODYCH PATRIOTÓW BIERZE UDZIAŁ WE WSPÓŁZAWODNICTWIE PRACY

W odpowiedzi na apel zlotowy Zarządu Głównego ZMP wysoką falą podniosła się polityczna i produkcyjna aktywność najszerszych mas młodzieży. Około 3 milionów młodych patriotów, w tej liczbie 700 tysięcy harcerzy wzięło czynny udział w ruchu współzawodnictwa i przodownictwa w przemyśle, na wsi, w szkołach i wyższych uczelniach, dając krajowi ponadplanową produkcję i oszczędności na sumę 350 milionów złotych, polepszając wyniki w nauce, zakładając nowe i ożywiając dawniej istniejące zespoły artystyczne i koła sportowe.

Zlot pokazał, jaką ogromną twórczą siłą może stać się młodzież świadoma swych zadań wobec ojczyzny, swej przyszłości, swych praw i możliwości".

W dalszym ciągu uchwały Zarząd Główny ZMP poleca wszystkim organizacjom Związku Młodzieży Polskiej w toku szerokiej kampanii sprawozdań ze Zlotu zapoznać całą młodzież, z jego przebiegiem, z przemówieniem Prezydenta Bieruta i ślubowaniem młodego pokolenia, omówić wielkie i odpowiedzialne obowiązki, jakie nakłada ono na młodzież.

Uchwała stwierdza, że główną rolę w kampanii sprawozdawczej mają do spełnienia delegaci na Zlot, oraz że konieczne jest, aby instancje ZMP-owskie otoczyły ich większą opieką i udzielały im większej pomocy.

Omawiając cele kampanii sprawozdawczej uchwała kładzie nacisk na szerokie popularyzowanie praw, jakie daje młodzieży Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i demokratyczna ordynacja wyborcza, walki, którą stoczył lud pracujący, zanim zdobył te prawa osiągnięć w budownictwie podstaw ustroju socjalistycznego, pomocy jakiej narodowi naszemu udzielają narody Związku Radzieckiego, oraz prawdy wielkiej idei Marksa - Engelsa - Lenina - Stalina.

„Niech każda dziewczyna i chłopiec, którzy byli w Warszawie pamiętają słowa towarzysza Bieruta — czytamy dalej w uchwale — niech pracują i uczą się jeszcze lepiej niż dotąd, niech skupiają wokół siebie młodzież i śmiało prowadzą ją do walki o siłę i szczęście naszej ojczyzny".

(Dalszy ciąg na str. 2)

Warszawa wita olimpijczyków

Tytuły zasłużonych mistrzów sportu otrzymali — Chychła, Antkiewicz i Kocerka

WARSZAWA (PAP). Dnia 7 bm. w godz. popołudniowych wielka sala Polskiego Radia zaczęła się zapełniać młodzieżą, aktywistami sportu, przedstawicielami wojska i organizacji społecznych, którzy przybyli przywitać polską drużynę olimpijską powracającą z Helsinek.

Drużynę olimpijską w imieniu ludu pracującego Warszawy wita wiceprzewodniczący St. R.N. Sroka, który mówi m. in.: „Życzymy wam, abyście doświadczenia zdobyte na Igrzyskach Olimpijskich przenieśli do waszej codziennej pracy sportowej w kraju, ażeby przyczyniły się one do dalszych sukcesów naszego sportu. Niech wspaniałe sukcesy sportowców radzieckich będą dla was przykładem i zachętą do wzmożenia wysiłku w pracy nad podniesieniem poziomu naszego sportu ludowego wśród najszerszych mas ludzi pracy i młodzieży".

Sprawozdanie z walk i osiągnięć naszych reprezentantów na Igrzyskach złożył kierownik polskiej ekipy olimpijskiej przewodniczący PKOl. Minecki. Mówca podkreślił, m. in., że pomimo usiłowań niektórych działaczy sportu kapitalistycznego, wśród młodzieży uczestniczącej w Igrzyskach Olimpijskich panowała atmosfera przyjaźni i braterstwa.

W imieniu drużyny olimpijskiej przemawiał zdobywca złotego medalu olimpijskiego Zygmunt Chychła.

W czasie spotkania, przewodniczący GKKF Faruga wręczył czołowym olimpijczykom przyznane na wniosek prezesa Rady Ministrów odznaki zasłużonego mistrza sportu i mistrza sportu.

Tytuły zasłużonego mistrza sportu otrzymali: Chychła, Antkiewicz, i Kocerka, a mistrza sportu: Jokiel, Flinik, Gądzik, Ciachówna i Kiszkurno.

Strajk kolejarzy we Włoszech

RZYM (PAP). — W nocy z 6 na 7 sierpnia rozpoczął się 24 - godzinny ogólnokrajowy strajk kolejarzy włoskich, proklamowany przez „Narodowy Związek Zawodowy Kolejarzy", należący do Włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy.

Strajkiem objętych zostało 170 tys. kolejarzy oraz 20 tys. pracowników przedsiębiorstw, pracujących na rzecz kolei.

Według informacji prasy włoskiej, strajk kolejarzy niemal całkowicie sparaliżował ruch kolejowy we Włoszech. „Unita" donosi, że stacje w Rzymie, Mediolanie, Turynie, Bolonii, Florencji robiły wrażenie wymarłych. Z Mediolanu w ciągu doby odszedł jeden tylko pociąg, prowadzony przez maszynistę wojskowego. Z Neapolu odeszły 3 pociągi, ciągnione przez lokomotywy parowe, ponieważ personel elektrycznych central kolejowych również zastrajkował. Rząd usiłował wykorzystać łamistrajków, jednakże sformowane przez łamistrajków pociągi w większości wypadków nie zdołały wyruszyć w drogę.

Sekretarz generalny Włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy, di Vittorio, złożył dziennikarzom oświadczenie, w którym stwierdza, że odpowiedzialność za strajk spada całkowicie na zarząd kolei państwowych i na rząd, które uporczywie odmawiają zadośćuczynienia słusznym żądaniom kolejarzy.

Dzieci polskie z zagranicy u Premiera Cyrankiewicza



Dnia 3 sierpnia br. Premier Rządu, Józef Cyrankiewicz, gościł w Prezydium Rady Ministrów dzieci polskie z Francji, Belgii i Austrii, przebywające na wakacjach w kraju. NA ZDJĘCIU: Młodzież podziwia występy Zespołu Domu Wojska Polskiego.

CAF — fot. Nowosielski

Elektrownię „Przyjaźń narodów" buduje 12 kołchozów

MOSKWA (PAP) — Na granicy trzech republik radzieckich — Litwy, Łotwy i Białorusi rozpoczęto budowę pierwszej w ZSRR, międzyrepublikańskiej kołchozowej elektrowni wodnej.

Elektrownia ta budowana jest na jeziorze Dryświaty przez 12 kołchozów. W jej budowie obok Łotyszów, Litwinów i Białorusinów bierze również udział ludność polska zamieszkująca w rejonie duksztańskim w obwodzie wileńskim. Nową elektrownię nazwano „Przyjaźń narodów".

Ambasador Gromyko u królowej Elżbiety

LONDYN (PAP). — Dnia 7 bm. ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Związku Radzieckiego w Wielkiej Brytanii, Gromyko, wręczył listy uwierzytelniające królowej angielskiej, Elżbiecie. Ambasadora Gromyko przedstawił królowej minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Eden.

Odznaczenia państwowe dla przodowników pracy

W sali konferencyjnej Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi odbyła się uroczysta dekoracja szeregu czołowych przodowników pracy wysokimi odznaczeniami państwowymi, nadanymi im przez Prezydenta Bieruta w związku z VIII rocznicą Manifestu PKWN.

Uroczystej dekoracji odznaczonych w imieniu Prezydenta Bolesława Bieruta dokonał zastępca przewodniczącego Prezydium RN m. Łodzi, tow. E. Bugajski.

Złotymi Krzyżami Zasługi udekorowani zostali: dyr. naczelny CZPB, tow. Ludwik Kuboszek, główny inżynier CZPW, inż. Edward Pieczora i murarz Łódzkiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego, Stanisław Różycki.

Srebrnymi i brązowymi Krzyżami Zasługi odznaczonych zostało czterech przodujących pracowników ŁZBM: murarz Wacław Bielak, majster ciesielski Jan Jędrzejczak, brygadzista ciesielski Kacper Pawłowski i murarz Władysław Michalski.

Srebrne Krzyże Zasługi otrzymali również murarze: Stefan Rojewski i Jerzy Graczyk, a brązowy Krzyż — Bronisław Pawlaczyk.

Nowa ordynacja wyborcza wzmocni front narodowy walki o pokój i Plan 6-letni

Ordynacja wyborcza Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest wyrazem przemian, jakie zachodzą w życiu naszego narodu, a przede wszystkim jest ona wyrazem faktu, że naród nasz jest — jak nigdy dotąd — jednolity. Nowa ordynacja urzeczywistnia naczelną zasadę naszej Konstytucji, iż w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej władza należy do ludu pracującego miast i wsi. Nowy Sejm, wybrany według zasad nowej ordynacji, będzie wyrażał wolę ludu pracującego miast i wsi.

Co jest treścią życia politycznego najszerszych mas naszego narodu? Co zespala miliony Polaków?

Jest nim program budownictwa socjalizmu, realizowany we froncie narodowym walki o pokój i Plan 6-letni. W nim widzą miliony Polaków i Polek gwarancję rozkwitu, niepodległości i suwerenności ojczyzny.

Jaka jest istota naszego frontu narodowego? Dał na to pytanie odpowiedź towarzysz Bolesław Bierut na VII Plenum Komitetu Centralnego PZPR: „...front narodowy oznacza front klasy robotniczej z podstawowymi masami chłopstwa i pracującej inteligencji przeciwko elementom kapitalistycznym, które przeciwstawiają się naszej walce o pokój i pomyślną realizację Planu Sześcioletniego — stawiają opór naszym planom uprzemysłowienia Polski, zapewnienia jej obronności i umocnienia jej niepodległości, przeciwstawiają się planom budownictwa socjalistycznego".

Wsłuchując się w sens tych słów, każdy z nas odnajduje w nich mądrość polityczną, jaką przekazuje nasza partia patriotom polskim, mądrość poczynań, zamierzeń, poświęceń narodu, kierowanego przez klasę robotniczą w imię najszczytniejszego celu naszych czasów, w imię socjalizmu.

Jest w słowach towarzysza Bieruta wskazana i główna siła frontu narodowego i jej sojusznicy i wróg śmiertelny. Są w nich wskazane główne nasze zadania — plan uprzemysłowienia Polski, plan wzmocnienia naszej obronności i niepodległości — plan Polski takiej, która w sojuszu z innymi państwami obozu pokoju śmiało oprzeć się może zakusom imperialistów, działających z zewnątrz naszych granic i plugawej krecie robocie wroga wewnętrznego.

Wiele zmieniło się w Polsce nim Przewodniczący partii klasy robotniczej mógł przytoczone słowa wypowiedzieć. Zmieniliśmy się my sami. Zmieniła się w okresie minionych ośmiu lat naszej niepodległości klasa robotnicza, która zwycięsko przeszła przez trudne egzaminy, nałożone jej przez historię. Polska klasa robotnicza ma za sobą już zwycięskie batalie w dziele budowy nowego ustroju. Za nami jest już okres realizacji wielkich reform, zapowiedzianych przez Manifest Lipcowy: utrwalenie władzy ludu, unarodowienie przemysłu, reforma rolna, zagospodarowanie Ziem Zachodnich. Historia Polski wpisała już na poczesnym miejscu złamanie mikołajczykowskiej reakcji, rozbicie socjaldemokratycznej agentury w naszym ruchu robotniczym, rozszyfrowanie i likwidację śmiertelnego niebezpieczeństwa gomułkowszczyzny. Punktem zwrotnym w dziejach polskiej klasy robotniczej i całego narodu było zjednoczenie polityczne tej przodującej klasy narodu w dniu 15 grudnia 1948 roku. Miliony bohaterów pracy hartowało swe siły, umiejętności i charakter w bojach o realizację Planu 3-letniego i pierwszych lat wielkiego Planu 6-letniego. Polska klasa robotnicza stała się siłą kierowniczą we wspólnej ojczyźnie polskiego ludu pracującego.

Wielkie zmiany zaszły wśród chłopów polskich. Coraz szerzej pojmują oni, jak przebiega linia frontu walki klasowej, dzieląca chłopów pracujących od wyzyskiwaczy kułackich. I coraz pewniej, za przewodem swych braci — robotników, przyłączają się do ofensywy przeciwko pozycjom kułackim. Walka ta wciąż przybiera na sile. Tam, gdzie powstaje nowa spółdzielnia produkcyjna, tam, gdzie chłop manifestacyjnie odwozi pierwsze zboże dla państwa, tam, gdzie jeszcze jeden syn chłopski opuszcza swą wieś, by udać się do wyższej szkoły lub do przemysłu, tam, gdzie przeciąga się wśród zagród przewody elektryczne, tam, gdzie po raz pierwszy w życiu siwy chłop, dotąd analfabeta, sięga po książkę — wszędzie tam właśnie pada jeszcze jedna reduta kapitalizmu na wsi, wszędzie tam, właśnie o krok bliżej do socjalizmu na wsi. I w ten sposób realizuje się program naszego frontu narodowego wśród tysiąca chłopskich gmin i wsi.

W ciągu minionych ośmiu lat nasza inteligencja pracująca, a zwłaszcza inteligencja twórcza, wyszła w swej większości zwycięsko z próby zmagań się ze starymi obciążeniami, ze złymi nawykami, opacznymi pojęciami wyniesionymi z okresu kiedy inteligencja wprzągnięta była w służbę burżuazji. Trzeba jej było patrzeć szeroko rozwartymi źrenicami na wypadki dziejowe, przemiany historyczne. Musiała ona uczyć się na nowo i po nowemu, by zrozumieć dokąd wiedzie droga wykuwana przez polską klasę robotniczą i by stanąć wreszcie u jej boku i budować wraz z nią socjalizm. Pewna część inteligencji przeżywała trudne chwile załamań. Przeważająca jednak większość stała się świadomym współbojownikiem awangardy narodu — PZPR.

Przed tymi rzeszami robotników, chłopów pracujących, inteligencji, partia nakreśliła na VI Plenum program frontu narodowego i na VII Plenum wytyczyła drogę wzmożonej ofensywy socjalistycznej. Oto wyborcy, którym nowa, konsekwentnie demokratyczna ordynacja dała wszystkie możliwości obioru swych najlepszych przedstawicieli. Do nich to — patriotów zespolonych w szeregach frontu narodowego — mówił towarzysz Bierut: „Apelujemy do narodu, który przeżył najgłębszą w swej historii rewolucję społeczną, do narodu, który karczuje korzenie wyzysku i przekształca się w nowy naród — naród socjalistyczny. Cóż jest treścią naszego apelu? Zjednoczyć wszystkie siły, nadać im świadomy, planowy kierunek i podnieść zacofany do niedawna byt materialny i siły wytwórcze społeczeństwa na najwyższy poziom, jaki może osiągnąć wolny, wyzwolony naród".

Ordynacja wyborcza, która w sposób najbardziej demokratyczny zabezpiecza realizację konstytucyjnej zasady ludowładztwa przyczyni się — przez wprowadzenie i zagwarantowanie pełnej powszechności, tajności, bezpośredniości i równości wyborów oraz zapewnienie szerokiej społecznej kontroli ich przebiegu — do konsolidacji, do dalszego wzmocnienia frontu narodowego. Nowa ordynacja wyborcza będzie bowiem służyć nam, byśmy mogli wybrać do nowego Sejmu ludzi najlepszych, takich, którzy oddani są sercem i duszą budownictwu socjalizmu w Polsce.

Trzy województwa kończą żniwa

WARSZAWA (PAP).— Jak informuje Ministerstwo Rolnictwa, w województwach: warszawskim, kieleckim i lubelskim koszenie zbóż dobiega końca, a w pozostałych prace żniwne są w pełni. Obecnie rolnicy szczególnie intensywnie pracują przy podorywkach oraz powszechnie przystępują do omłotu zbóż, by przygotować ziarno na siew i odstawy dla państwa.

RUCH NA PUNKTACH SKUPU

Pracujący chłopi, dając wyraz miłości do ludowej ojczyzny, pierwsze omłócone zboże sprzedają państwu. W woj. łódzkim w dniu 5 bm. skupiono o około 300 ton zboża więcej niż w dniu 4 bm. Powiat wieluński wykonał w tym dniu 164,8 proc. planu dziennego. W realizacji sierpniowego planu skupu pierwsze miejsce zajmuje powiat wieluński, a drugie — powiat łaski.

KUŁACKA „POMOC"

Adam Chorążkiewicz, posiadający 12,5 ha ziemi w gromadzie Boleszyce, gm. Marianów, w pow. rawsko - mazowieckim — pisze korespondent S. Mazgalski — zatrudniał u siebie w czasie żniw Henryka Stępniaka, który pracował u niego od rana do nocy — odbierał żyto spod kosy i wiązał. Gdy Stępniak zażądał zapłaty za wykonaną pracę, kułak odebrał wypożyczone ojcu Stępniaka chomąto, uniemożliwiając mu w ten sposób zwiezienie zboża z pola, choć za wypożyczenie chomąta Stępniak odrobił już u kułaka, pracując na jego polu. Tego rodzaju kułacką „pomoc sąsiedzką" trzeba jak najostrzej napiętnować.

WIĘCEJ UWAGI PODORYWKOM

Żniwa w PGR województwa łódzkiego są na ukończeniu. I tak np. skoszono już i zwieziono żyto, rzepak, jęczmień ozimy, a sprzęt pszenicy i owsa dobiega końca. O ile żniwa w PGR przebiegają sprawnie, o tyle źle przedstawia się sprawa podorywek i siew poplonów. Dotychczas podorano zaledwie 46 proc. zaplanowanej powierzchni ziemi, a siew poplonów wykonano w 52 proc. Jest to stanowczo za mało, o ile weźmie się pod uwagę panującą obecnie pogodę, która w szybkim tempie wysusza glebę.

Opóźnienie podorywek, rzecz jasna, wpłynie ujemnie na przyszłe plony. Dlatego też trzeba dołożyć starań, aby jak najprędzej zakończyć podorywki.

ROBOTNICY POMAGAJĄ PRZY ŻNIWACH

Z inicjatywy rady zakładowej w Rudzkiej Farbiarni i Wykończalni „Pierwsza" — pisze korespondent J. Czerkawski — zorganizowano ochotniczą 21-osobową grupę, która w niedzielę pomogła przy żniwach w zespole PGR Błonie w pow. kutnowskim. Grupa ta ustawiła w mendle jęczmień na obszarze 10 ha. Robotnicy z „Pierwszej" pracowali wydajnie, pragnąc choć w małym zakresie przyczynić się do sprawnego zakończenia żniw. Wśród nich wyróżnili się ofiarną pracą Szczepański i Zagajewski.

Pieniądze zarobione w pracy przy żniwach, robotnicy „Pierwszej" przekazali na cele świetlicowe PGR.

Ludność Hamburga demonstruje przeciwko zatwierdzeniu „układu ogólnego"



Ludność Hamburga w potężnej demonstracji manifestowała przeciwko wojennej polityce amerykańskich imperialistów, przeciwko „układowi ogólnemu" i na rzecz traktatu pokojowego ze zjednoczonymi, demokratycznymi i niezależnymi Niemcami.

Fot. — CAF

Przygotowania do obchodu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie Łódzkiej Komisji Wykonawczej Obchodu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Ramowy program imprez i prac w czasie trwania miesiąca omówił sekretarz Zarządu Okręgu Grodzkiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w Łodzi, Jan Jabłoński.

W roku bieżącym Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej trwać będzie od 7 listopada do 7 grudnia. Przebiegać on będzie pod hasłem „Nierozerwalna przyjaźń narodu polskiego z narodami ZSRR — to gwarancja pokoju i niezawisłości naszej ojczyzny".

Praca propagandowa w okresie miesiąca będzie miała na celu szerzej jeszcze spopularyzować wielkie osiągnięcia budowniczych komunizmu w Związku Radzieckim, zapoznać naród polski ze wspaniałym dorobkiem ludzi radzieckich oraz wzmocnić więzy przyjaźni łączące naród polski z wielkim Krajem Rad. Na terenie Łodzi w okresie Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej odbędzie się wiele imprez, poświęconych radzieckiej kulturze, sztuce i filmowi.

Między innymi zorganizowanych zostanie szereg wystaw i kiermaszów książek radzieckich, festiwal filmów radzieckich, odbędą się odczyty, poświęcone twórczości radzieckich pisarzy itp.

W skład prezydium Łódzkiej Komisji Wykonawczej Obchodu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej weszli przedstawiciele KŁ PZPR, Kom. Miejskiego Str. Demokr., Zarządu Łódzkiego ZMP, Okręgowej Rady Związków Zawodowych, Zarządu Głównego Włókniarzy, Towarzystwa Wiedzy Powszechnej i Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Życzenia dla di Vittorio

WARSZAWA (PAP). — Z okazji 60 rocznicy urodzin di Vittorio, przewodniczącego Światowej Federacji Związków Zawodowych, sekretarza generalnego Włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy, przewodniczący CRZZ W. Kłosiewicz przesłał depeszę następującej treści:

„Z okazji 60 rocznicy Waszych urodzin proszę przyjąć, Drogi Towarzyszu di Vittorio, od polskich związkowców, Centralnej Rady Związków Zawodowych i ode mnie osobiście wyrazy najszczerszego uznania i szacunku dla waszej długoletniej i nieugiętej walki o postęp i pokój na świecie. Proszę również przyjąć gorące życzenia długich jeszcze lat życia i zdrowia oraz dalszej pomyślnej pracy dla dobra światowego ruchu zawodowego i włoskich mas pracujących".

Przyznanie nagród za współzawodnictwo w przemyśle artykułów technicznych

Zarząd Główny Związku Zawodowego Włókniarzy za uzyskane wyniki produkcyjne w drugim kwartale br. we współzawodnictwie międzyzakładowym w przemyśle artykułów i tkanin technicznych przyznał pierwsze miejsce, Sztandar Przechodni (po raz trzeci z rzędu) i nagrodę w wysokości 5 tys. zł. załodze POMORSKIEJ FABRYKI TAŚM I PASÓW W BYDGOSZCZY.

Drugie miejsce i dyplom uznania uzyskała załoga ZAKŁADÓW USZCZELNIEŃ I WYROBÓW AZBESTOWYCH W ŁODZI. Trzecie miejsce oraz dyplom uznania przyznano ZAKŁADOM PRZYBORÓW TKACKICH I WYROBÓW METALOWYCH W ŁODZI.

Amerykanie zrzucają bomby w Niemczech zachodnich

BERLIN (PAP). — Jak donosi agencja ADN, samoloty amerykańskie w czasie ćwiczeń zrzuciły w rejonie miasta Fuldy w Niemczech zachodnich bomby fosforowe od których spłonęła zagroda chłopska.

W pobliżu miasta Oblantz w zagrodzie jednego z chłopów wybuchła zrzucona z samolotu amerykańskiego bomba zapalająca z opóźnionym zapłonem. W wyniku wybuchu bomby została ciężko ranna jedna osoba, która wkrótce zmarła.

Konferencja kwakrów potępia napastniczą wojnę w Korei

LONDYN (PAP). — W Oxfordzie zakończyły się obrady światowej konferencji kwakrów. W toku konferencji ujawniła się całkowita jednomyślność delegatów w sprawie konieczności zaniechania zbrojeń. Delegaci kwakrów Ameryki, Europy i Dalekiego Wschodu wypowiedzieli się zdecydowanie przeciwko wyścigowi zbrojeń i wojnie w Korei oraz nawoływali do obrony sprawy pokoju.

Militaryzacja Norwegii

OSLO (PAP). — Jak wynika z doniesień prasy norweskiej, intensywne przygotowania wojenne w Norwegii postępują szybko naprzód.

Dziennik „Morgenbladet" stwierdza, że na terytorium całej Norwegii prowadzone są roboty wojskowe. W korespondencji z Bodø donosi „Verdens Gaang", że miasto to „wygląda zupełnie tak samo, jak w czasie wojny. Na terenie całego miasta wre praca nad budową różnych obiektów wojskowych". Codziennie przybywają nowe oddziały wojsk. Roboty budowlane prowadzone są dniem i nocą. Kończy się budowa lotniska, w pobliżu miasta wyrasta duży obóz wojskowy".

W Tybecie rozpoczyna się nowe życie



Wkroczenie Chińskiej Ludowej Armii Wyzwoleńczej do Tybetu rozpoczyna nową epokę w tym kraju, przynosząc zapowiedź wielkich przemian dla ludności. Lud tybetański zetknął się po raz pierwszy z nowoczesną medycyną, korzystając z bezpłatnej pomocy lekarskiej, udzielanej przez Ludową Armię Wyzwoleńczą. NA ZDJĘCIU: pierwszy zastrzyk.

Machinacje mocarstw zachodnich wokół propozycji rządu ZSRR o pokojowym rozwiązaniu sprawy Niemiec

BERLIN (PAP). — Jak donosi z Bonn Agencja ADN, nowy wysoki komisarz USA w Niemczech zachodnich Walter Donnelly przyjął grupę dziennikarzy amerykańskich, na których prośbę złożył oświadczenie na temat noty trzech mocarstw zachodnich z 10 lipca br. do rządu ZSRR w sprawie Niemiec.

Według wywodów Donnelly'ego, rząd USA skłonny był początkowo odrzucić kategorycznie propozycję zawartą w nocie rządu radzieckiego z 24 maja br. Rząd USA był zdania, że zwołanie konferencji czterech mocarstw doprowadzi do zwłoki lub nawet spowoduje udaremnienie ratyfikacji umów zawartych w Bonn i Paryżu. Donnelly stwierdził jednak, że pierwszy oddźwięk bońskiego „układu ogólnego" i układu paryskiego w sprawie „wspólnoty europejskiej", był niekorzystny ponad wszelkie oczekiwania. Żaden z parlamentów europejskich nie był skłonny dokonać ratyfikacji podpisanych układów. W opinii publicznej krajów zachodnich przeważał pogląd, że rozwiązanie sprawy niemieckiej nastąpić winno na drodze rokowań ze Związkiem Radzieckim.

W tych warunkach rząd francuski zaproponował rozważenie zasadniczej zgody na zwołanie konferencji czterech mocarstw w sprawie niemieckiej, ale pod warunkami, które musiałyby być nie do przyjęcia dla Związku Radzieckiego. Był to obliczony na dalszą metę manewr, mający zapewnić ostatecznie ratyfikację „układu ogólnego" i układu o „wspólnocie europejskiej" przez parlamenty europejskie. Schuman wyraził pogląd, że nawet w tym wypadku, gdyby Związek Radziecki zgodził się na zwołanie takiej konferencji na warunkach przedstawionych przez cztery mocarstwa — konferencja ta miałaby jedynie charakter przygotowawczy i nie mogłaby zachwiać planami trzech mocarstw zachodnich w sprawie włączenia Trizonii do „wspólnoty europejskiej". Te propozycje rządu francuskiego zostały również poparte przez rząd angielski.

Dlatego też rząd USA — jak oznajmił Donnelly — uznał za celowe zaaprobowanie propozycji francuskich. Donnelly dał jednakowoż wyraźnie do zrozumienia, że rząd USA [illegible] odnosi się negatywnie do idei zwołania konferencji czterech mocarstw w sprawie Niemiec. Ze względu jednak na życzenia Francji i Anglii, uczyni on ze swej strony wszystko, aby spróbować przerzucić na Związek Radziecki odpowiedzialność za niepowodzenie tej konferencji.

Laureaci nagród państwowych



PROF. DR STANISŁAW KULCZYŃSKI — laureat nagrody państwowej II stopnia za wybitne osiągnięcia w dziedzinie badań nad torfowiskami — jest jednym z najwybitniejszych botaników polskich. Ma on w swoim dorobku 57 prac naukowych z dziedziny systematyki i morfologii roślin.

Po wojnie prof. Kulczyński położył duże zasługi jako organizator wyższego szkolnictwa i życia naukowego we Wrocławiu. Jest on jednym z najwybitniejszych działaczy w zakresie organizacji nauki w Polsce Ludowej, jest członkiem Prezydium Polskiej Akademii Nauk i przewodniczącym Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju we Wrocławiu.

Ostatnie prace naukowe prof. Kulczyńskiego, dotyczące racjonalnej eksploatacji torfowisk, mają doniosłe znaczenie dla zwiększenia rezerw naszego przemysłu opałowego.

* * *



PROF. BOHDAN PNIEWSKI — laureat nagrody I stopnia, należy do czołowych polskich architektów. Prof. Pniewski jest członkiem-korespondentem Polskiej Akademii Nauk, profesorem zwyczajnym Politechniki Warszawskiej, członkiem Komisji Planowania Rady Odbudowy Stolicy oraz kierownikiem Pracowni A. I. „Miasto - projekt Stolica".

Prof. Pniewski, autor projektów licznych budynków w Warszawie i wielu innych miastach, zdobywca licznych nagród na konkursach krajowych i zagranicznych, wykazał wielką inwencję w poszukiwaniu nowych form architektonicznych.

W swej bogatej twórczości architektonicznej prof. Pniewski nawiązuje do polskiej narodowej tradycji w architekturze. Jest on pionierem rozwoju polskiego rzemiosła kamieniarskiego w architekturze, przejawiając szczególne mistrzostwo w opracowaniu detalu architektonicznego wykonanego w rodzimych materiałach.

Gangsterzy powietrzni Trumana oblewają napalmem pola koreańskie

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Phenianu: W ostatnim czasie lotnictwo amerykańskie wzmogło bombardowanie niewojskowych obiektów w Korei Północnej.

Szczególnie zaciekle lotnictwo amerykańskie bombarduje wsie zamieszkałe przez ludność cywilną, ostrzeliwuje z broni pokładowej chłopów pracujących w polu i oblewa pola chłopskie, na których dojrzewają plony — płonącym napalmem. Fakty te świadczą, że agresorzy amerykańscy usiłują uniemożliwić przeprowadzenie prac rolnych, sterroryzować chłopów i zniszczyć plony, w celu pozbawienia Korei Północnej chleba.

Centralna Koreańska Agencja Telegraficzna podaje, że ostatnio samoloty amerykańskie w sposób szczególnie barbarzyński zbombardowały i ostrzelały z broni pokładowej przedmieścia Phenianu oraz osiedla, położone na północ i północny-wschód od tego miasta. Amerykańscy piraci powietrzni zrzucili na nie setki bomb burzących i zapalających. W wyniku nalotu spalono i zburzono przeszło 200 zagród chłopskich, zabito wiele kobiet i dzieci. Wielu chłopów zginęło w czasie pracy w polu.

Naród koreański — podkreśla w zakończeniu agencja koreańska — z głębokim oburzeniem potępia nowe prowokacje agresorów amerykańskich.

Rząd Izraela przeciwko bojownikom o pokój

TEL AWIW (PAP). — Delegacja Izraelskiego Komitetu Obrońców Pokoju przybyła z Tel Awiwu do Jerozolimy, by wręczyć parlamentowi petycję w imieniu 401 tysięcy obrońców pokoju (40 proc. dorosłej ludności kraju). Petycja domaga się podpisania paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Jednakże prezydium parlamentu odmówiło przyjęcia delegacji, powołując się na to, że petycja nie jest skierowana pod adresem parlamentu izraelskiego.

Deputowany do parlamentu sekretarz Komunistycznej Partii Izraela — Tubi oświadczył w związku z tym, że większość rządowa nie chce wysłuchać bojowników o pokój, ponieważ zajęta jest pertraktacjami w sprawie uzyskania „pomocy wojskowej" od USA.

Na wieść o odmówieniu przyjęcia petycji pokojowej przez parlament, wokół gmachu parlamentu zgromadziły się olbrzymie tłumy mieszkańców Jerozolimy, by wyrazić swój protest.

Agresywny blok Pacyfiku montuje Acheson bez udziału Anglii

NOWY JORK (PAP). — W dniach 4 — 7 bm. toczyła się w Honolulu konferencja ministrów spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Australii i Nowej Zelandii. Celem konferencji, zwołanej przez Achesona, było utworzenie tzw. „unii strefy Pacyfiku". Konferencja w Honolulu była dalszym krokiem w kierunku utworzenia w tej strefie nowego agresywnego bloku na wzór bloku atlantyckiego. Koła rządzące USA pragną wciągnąć do „unii strefy Pacyfiku" również Filipiny i Japonię, a niektórzy politycy amerykańscy projektują włączenie doń kliki Li Syn Mana, Czang Kai-szeka i Bao Dai'a i nawet mówią o wciągnięciu Burmy, Indonezji, Malajów i Indii.

Jak wynika z komentarzy prasy amerykańskiej, konferencja w Honolulu miała przede wszystkim zbadać możliwość rozszerzenia nowego bloku. Najwięcej uwagi poświęcono Japonii.

Znamienne jest, że organizując „unię strefy Pacyfiku", Stany Zjednoczone nie zaprosiły do niej Anglii i w konferencji w Honolulu przedstawiciel Anglii nie uczestniczył. Fakt ten wywołał niemałe rozgoryczenie w angielskiej opinii publicznej, która obawia się, że nowy blok montowany przez USA wymierzony będzie przeciwko wpływom angielskim na Dalekim Wschodzie.

Apel Rady Przyjaźni Amerykańsko-Radzieckiej

NOWY JORK (PAP). — Rada Przyjaźni Amerykańsko-Radzieckiej przekazała prasie list otwarty do narodu amerykańskiego podpisany przez 50 wybitnych działaczy. Wzywają oni naród amerykański do zamanifestowania swej solidarności z rozwijającym się ruchem przeciwko paktom militarnym z rządem bońskim, a na rzecz zwołania konferencji czterech mocarstw dla odbycia rokowań w sprawie traktatu pokojowego ze zjednoczonymi Niemcami.

Poranek w Belgradzie



Tito: „Łaskawy panie, ile prowokacji przeciwko krajom demokracji ludowej rozkaże pan na dzisiaj?"

(„Ludas Matyi")

Wzmaga się wyzysk robotników w przemyśle amerykańskim

NOWY JORK (PAP). — Dziennik „Daily Worker" donosi z Chicago, że robotnicy wielu zakładów przemysłu stalowego, którzy po dwumiesięcznym strajku prowadzonym w celu uzyskania podwyżki płac powrócili do pracy, obecnie znowu zastrajkowali. Tym razem strajkują oni przeciwko spotęgowaniu wyzysku robotników drogą nadmiernej intensyfikacji pracy. Robotnicy jednej z fabryk południowej części Chicago oskarżają przedsiębiorców o to, że wzmagają oni system „wyciskania potu" z robotników, aby powetować sobie straty poniesione w czasie poprzedniego długotrwałego strajku.

Dziennik przytacza wiele innych faktów, świadczących o stosowaniu podobnych metod w fabrykach przemysłu stalowego, wbrew zawartym umowom i protestom związków zawodowych. Przewodniczący miejscowej organizacji związkowej oświadczył korespondentowi „Daily Worker", że wzmagając system „wyciskania potu", przedsiębiorcy uciekają się do metod Gestapo, polegających na przydzielaniu do każdej grupy dwóch-trzech robotników specjalnego nadzorcy, który narzuca tempo pracy.

Z całego świata

BERLIN. — „Der Spiegel" pisze, że Stany Zjednoczone postanowiły nie sprzeciwiać się fabrykacji w Niemczech zachodnich również ciężkiej broni wszystkich rodzajów.

BERLIN. — Na zachód od Stuttgartu eksplodował w powietrzu i runął na ziemię amerykański samolot odrzutowy. Pilot uratował się, wyskakując ze spadochronem.

MOSKWA. — Agencja TASS donosi z Tokio, że w związku z wejściem w życie tzw. „traktatu pokojowego" między Japonią a kliką Czang Kai-szeka, 5 sierpnia wypuszczono z więzienia Sugamo 88 japońskich zbrodniarzy wojennych.

BERLIN. — „Freies Volk" donosi, że odbywające się obecnie manewry angielskich wojsk okupacyjnych w Nadrenii wyrządzają wielkie szkody miejscowej ludności. Czołgi angielskie pustoszą pola i niszczą lasy. W wielu wypadkach doszło do starć między ludnością a żołnierzami angielskimi.

LONDYN. — Z Kairu donosi agencja Reutera, że premier Maher oświadczył, iż ambasador egipski w Londynie Abdel Fattah Amr został przeniesiony do jednej z ambasad w Azji. Koła poinformowane przewidują, że nowym ambasadorem egipskim w Londynie będzie Mahmoud Fawzi, stały delegat egipski w ONZ.

Intensywne przygotowania w cukrowniach do nadchodzącej kampanii

WARSZAWA (PAP). — We wszystkich cukrowniach trwają intensywne przygotowania do nadchodzącej kampanii. W rb. dzięki wprowadzeniu po raz pierwszy w pracach remontowych planowania wewnątrzzakładowego i ścisłej kontroli wykonania zadań, remonty agregatów produkcyjnych przebiegają sprawnie i planowo. Dotychczas w skali całego przemysłu cukrowniczego przeprowadzono już remonty zwykłe i kapitalne w 85 proc. Na wyróżnienie zasługują cukrownie w okręgach: poznańskim, toruńskim i lubelskim, gdzie prace remontowe są już na ukończeniu.

Obok remontów zwykłych i kapitalnych, w wielu cukrowniach przeprowadza się renowację i modernizację urządzeń technicznych i elektrycznych, co pozwoli na podniesienie zdolności produkcyjnej cukrowni.

Uchwała Zarządu Głównego ZMP o pracy po Zlocie

(Dokończenie ze str. 1)

Równocześnie — jak podkreśla uchwała — ZMP-owcy, uczestnicy Zlotu i wszyscy młodzi patrioci powinni uczyć się demaskować jadowitą, zakłamaną, żerującą na ciemnocie robotę wrogów ludu.

Uchwała wskazuje następnie, że korzystając z pomocy uczestników Zlotu, organizacje ZMP-owskie powinny stale rozszerzać front walki o zwycięskie wykonanie zadań Planu 6-letniego, rozwijając dalej wspaniały ruch współzawodnictwa.

„Niech uczestnicy Zlotu — głosi uchwała — występują z inicjatywą nowych zobowiązań produkcyjnych i oszczędnościowych, nowych umów o współzawodnictwie, niech ruch Wart Zlotowych przekształca się w ruch wielowarsztatowców, niech mistrzowskie opanowanie zawodu i usprawnianie metod pracy staje się przedmiotem dumy coraz to nowych tysięcy chłopców i dziewcząt".

„Wielkie zadania, postawione przez VII Plenum KC PZPR, powinny być punktem wyjścia dla szerokiej pracy organizacji zetempowskiej wśród młodzieży w celu szybszego usuwania „wąskich gardeł" gospodarki narodowej.

Należy rozwinąć masowy ruch zgłaszania się zetempowców i młodzieży do pracy w przemyśle metalowym, węglowym, chemicznym i budownictwie, wzmóc napływ dziewcząt do produkcji, wziąć pod opiekę i organizować stały dopływ sił roboczych do kluczowych obiektów planu, jak na przykład Nowa Huta i przemysł budowy okrętów".

WALKA O NAUKĘ I WIEDZĘ

W dalszym ciągu uchwała stwierdza:

„Odpowiedzialnym, zaszczytnym zadaniem organizacji ZMP jest organizowanie szturmu młodzieży na zdobycie twierdzy nauki i wiedzy".

Szczególną uwagę zwraca uchwała na pracę na wsi: „Marsz młodzieży chłopskiej po wiedzę rolniczą, zapoznawanie jej z nowoczesną agrotechniką i zasadami przebudowy ustroju rolnego na socjalistyczny, spółdzielczy, nowy ład — oto nadzwyczaj ważne zadania Związku Młodzieży Polskiej.

Organizacje wiejskie ZMP powinny śmielej prowadzić młodzież do walki z kułackim wyzyskiem i spekulacją, szerzej organizować współzawodnictwo młodzieży chłopskiej w kampanii żniwno-omłotowej, zwalczaniu szkodników i podnoszeniu urodzajów, w terminowym wykonywaniu przez gromady patriotycznego obowiązku dostaw zboża, ziemniaków, mięsa i mleka, obowiązku sprawnego uiszczania podatków, niezbędnych dla zaspokojenia potrzeb państwowych".

UMACNIAĆ BRATERSTWO MŁODZIEŻY WSI I MIAST

„Niech delegaci na Zlot umacniają zadzierzgnięte dawniej, przed Zlotem i na Zlocie, węzły bojowej przyjaźni młodzieży robotniczej i chłopskiej, niech miejskie, a zwłaszcza robotnicze organizacje ZMP udzielają większej pomocy organizacjom młodzieży na wsi, w PGR-ach, POM-ach i spółdzielniach produkcyjnych".

Z naciskiem podkreśla uchwała, że celem wykonania wielkich zadań, postawionych przez partię i rząd przed Związkiem Młodzieży Polskiej, niezbędna jest dalsza rozbudowa i umocnienie organizacji ZMP.

„Związek Młodzieży Polskiej wzywa pod swe sztandary wszystkich młodych patriotów w mieście i na wsi".

„Niech uczestnicy Zlotu, a wraz z nimi wszyscy aktywni chłopcy i dziewczęta, pomagają w ożywieniu pracy zetempowskiej wszędzie tam, gdzie jest ona jeszcze zaniedbana, niech śmiało krytykują instancje ZMP za ich niedomagania, za słabą znajomość potrzeb, trosk i zainteresowań młodzieży".

„Niech najlepsi spośród członków ZMP, młodych przodowników pracy i nauki — czytamy w zakończeniu uchwały — przygotowują się do największego zaszczytu, do wstępowania w szeregi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, awangardy klasy robotniczej i narodu polskiego, która jest rozumem, dumą i sumieniem naszego kraju, która śmiało i odważnie prowadzi ojczyznę do walki o jasną przyszłość, o socjalizm".

Wydarzenia tygodnia

Rządy Churchilla i Pinay'a stanęły wobec zagadnień ekonomicznych i politycznych równie trudnych jak kwadratura koła. Jak podołać ciężarom zbrojeniowym przyjętym na konferencji spisku atlantyckiego w Lizbonie? Churchill w czasie debaty ekonomicznej w Izbie Gmin, i Pinay wobec nowych trudności związanych z ograniczeniami amerykańskich zamówień zbrojeniowych nie umieli na to pytanie odpowiedzieć.

DEKLARACJE I RZECZYWISTOŚĆ

Debata parlamentu brytyjskiego w sprawie polityki ekonomicznej była wypełniona deklaracjami Churchilla i kanclerza skarbu Butlera, którzy zapewniali, że są dobrej myśli. Butler umiał zapowiedzieć tylko dalsze ograniczanie importu artykułów spożywczych oraz dalsze zamrażanie płac robotniczych. Poza tym, pocieszał się nadzieją otrzymania pomocy amerykańskiej w wysokości 115 milionów funtów.

Churchill przyznał, że W. Brytania nie jest w stanie podołać ciężarom zbrojeniowym i wobec tego program zbrojeń przyjęty przez poprzedni rząd Labour Party i zaplanowany na 3 lata będzie mógł być zrealizowany w ciągu 4 lat. W odpowiedzi, leader opozycji, jurgieltnik amerykański i oberzdrajca angielskiej klasy robotniczej — Attlee, zarzucił konserwatystom, iż lekceważą „niebezpieczeństwa natury wojskowej na rzecz niebezpieczeństwa gospodarczego". Słowem, prawicowy socjalista Attlee nawoływał konserwatystów by docisnęli pasa brytyjskim masom pracującym i wykazali się wobec Waszyngtonu przygotowaniami wojennymi.

BRYTYJSKA OPINIA PUBLICZNA W SALI DEBAT IZBY GMIN

Bezpośrednio po tej dyskusji na temat gospodarczego bankructwa wywołanego amerykańskimi zbrojeniami Izba Gmin ratyfikowała „układ ogólny" i porozumienie W. Brytanii z „europejską wspólnotą obronną". Tak więc rząd W. Brytanii musiał uznać, że odtąd oficjalnie faworytem nr. 1 amerykańskiego imperializmu są Niemcy zachodnie, konkurujące już z brytyjskim eksportem na wszystkich rynkach.

Frakcja Labour Party głosowała przeciw „układowi ogólnemu". Rzecz jasna, nie dlatego izby sprzeciwiała się mu z zasadniczych względów. Wszak grunt pod „układ ogólny", pod remilitaryzację Niemiec zachodnich przygotował labourzystowski minister spraw zagranicznych, Herbert Morrison. Labourzyści nie ważyli się jednak prowokować angielskiej opinii publicznej. I oto po raz pierwszy od r. 1939 zerwano z zasadą jednomyślności dwu partii — konserwatystów i labourzystów w sprawach węzłowych polityki zagranicznej. „Brytyjska opinia publiczna wykazuje bardzo mało entuzjazmu dla idei pośpiesznej remilitaryzacji Niemiec" — powiedział labourzysta Dalton, uzasadniając stanowisko swej partii.

PINAY DOSTAŁ KOSZA

Brytyjski minister spraw zagranicznych, Eden, tłumaczył Izbie Gmin, że w zamian za szybką ratyfikację „układu ogólnego" W. Brytania będzie mogła wystąpić wobec rządu USA o ulokowanie większych ilości amerykańskich zamówień w brytyjskim przemyśle zbrojeniowym. Na taki sam pomysł wpadł również premier Francji, Pinay. Zwrócił się z prośbą do rządu USA o ulokowanie we francuskim przemyśle zamówień zbrojeniowych w wysokości 625 milionów dolarów w ciągu 3 najbliższych lat. Odpowiedź amerykańska udzielona Pinay'owi udowodniła Brytyjczykom, czym są nadzieje Edena. Rząd USA dał Pinay'owi do zrozumienia, że sprzeciwia się produkowaniu we Francji poszczególnych typów broni, a zwłaszcza czołgów, samochodów pancernych i samolotów. Zdaniem Amerykanów sprzęt tego rodzaju może być szybciej i taniej produkowany w USA.

Amerykańska odmowa Pinay'owi jest szantażem, który ma zmusić zdradziecki rząd Francji do uznania kierownictwa monopolistów zachodnio-niemieckich nad kombinatem węgla i stali, stworzonym w ramach planu Schumana oraz do wyrażenia zgody na przyłączenie Lotaryngii i jej rud żelaza do „zeuropeizowanej Saary", czyli, mówiąc prościej — do terenów kontrolowanych bezpośrednio przez Kruppów.

WYBORY PO AMERYKAŃSKU

Na terenie Korei Południowej toczyła się w ubiegłych dniach „wielka batalia". Odbyły się tam „wybory" prezydenta. Żandarmi Li Syn Mana obsadzili wszystkie lokale wyborcze. Niewygodnych wyborców skreślono z list. Niezdecydowanych doprowadzono siłą, by głosowali tak, jak nakazywała lufa lisynmanowskiego karabinu. Ponieważ mimo tych „środków ostrożności" atmosfera była napięta, Li Syn Man schronił się na wszelki wypadek do amerykańskiej bazy morskiej. Tak więc w Korei Południowej zadośćuczyniono wymogom „prawdziwej zachodniej, amerykańskiej demokracji". Wynik był jasny jeszcze przed wyborami. Trudność polegała jedynie na tym, aby pewną liczbę wyborców skłonić do stawienia się w lokalach wyborczych, a Li Syn Mana uchronić przed zamachami ze strony „wdzięcznego ludu". Warto dodać, że tej tragifarsie patronowała „koreańska komisja ONZ".

ŻNIWO PIĘKNEJ OLIMPIADY

Nie pomogły ujadania pism amerykańskich — Związek Radziecki zajął pierwsze miejsce na Olimpiadzie. Wybryki stronniczych sędziów, krzywdzących zawodników radzieckich i krajów demokracji ludowej, spotkały się z ogólnym potępieniem. Między sportowcami amerykańskimi i radzieckimi nawiązano nici koleżeństwa. Reakcyjna prasa paryska ze zgorszeniem donosiła o tym, jak to zawodnik radziecki pomagał w masażu amerykańskiemu rekordziście w skoku o tyczce — pastorowi Robertsonowi. Dzienniki amerykańskie skarżyły się, że sportowcy zachodni, po powrocie do krajów „będą znieczuleni na antyradziecką propagandę". „Widzieliśmy radzieckich sportowców. To dobrzy i przyzwoici chłopcy" — odpowiedzą.

Oto najcenniejsze doświadczenie z Olimpiady w Helsinkach. Prości ludzie mogą i muszą przerzucić mosty przyjaźni wbrew siewcom nastrojów nienawiści.

P. M.

Przeciw imperialistycznej agenturze

W Toronto, w Kanadzie, trwają obrady konferencji Czerwonego Krzyża. W toku debaty nad projektem nowego statutu reprezentanci krajów obozu pokoju wystąpili przeciwko tym artykułom, które przyznają dodatkowe funkcje i prawa tzw. Międzynarodowemu Komitetowi Czerwonego Krzyża. Komitet ten składa się z 19 Szwajcarów i ani z tytułu składu osobowego, ani z jakichkolwiek innych powodów nie może pretendować do praw komitetu międzynarodowego. W latach II wojny światowej przedkładał on opinii światowej oburzające raporty, wybielające okrucieństwa hitlerowców, popełniane w obozach koncentracyjnych.

O metodach fałszowania rzeczywistości przez funkcjonariuszy tego komitetu świadczy ich raport z wizyty przeprowadzonej w styczniu 1945 roku w Buchenwaldzie. „Na ogół wszystko jest w Buchenwaldzie w porządku" — czytamy w tym raporcie. „Samopoczucie internowanych jest doskonałe. Rano każdy otrzymuje pół litra kawy, 400 gr. chleba, nieco tłuszczu, kawałek kiełbasy, albo coś w tym rodzaju. W południe, w czasie odpoczynku, rozdaje się kawę. Wieczorem, po powrocie z pracy o godz. 17.30, internowani otrzymują dobrą, gęstą zupę. Służba sanitarna jest doskonała. Codziennie mają miejsce wizyty lekarskie. W obozie jest dużo lekarzy oraz jeden szpital. Podsumowując: ma się wrażenie, że się jest w wojsku. Rozrywki: całkowita wolność w każdą niedzielę po południu. W czasie niedzielnych wieczorów odbywają się różne przedstawienia. Internowani utworzyli zespół teatralny"...

Cztery miesiące po wizycie przedstawicieli Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża w Buchenwaldzie żołnierze armii amerykańskiej mieli okazję, po zdobyciu obozu 11 kwietnia 1945 roku, sprawdzić naocznie wiarygodność raportu. Widzieli 2-metrowej wysokości stosy ciał ludzkich, których hitlerowcy nie zdążyli zwęglić w krematoriach. Sanitariusze amerykańscy zbierali w blokach tysiące umierających z wycieńczenia więźniów.

Czy obecnie Komitet ten zmienił swe oblicze? Nie, zmienił tylko klienta, którego pragnie wybielić. Gdy bowiem Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet zwróciła się do Komitetu, by wziął udział w zbadaniu sprawy zbrodni amerykańskich w Korei, Komitet odrzucił tę propozycję. Natomiast wystarczyła mu luźna propozycja amerykańskiego Departamentu Stanu, aby zgłosił on swe usługi.

Delegatka Chińskiej Republiki Ludowej stwierdziła na konferencji prasowej w Toronto, że każda grupa, czy komitet, *nie będący narzędziem mocarstw zachodnich*, będzie mógł prowadzić dochodzenia w sprawie stosowania przez wojska USA broni bakteriologicznej w Korei i w Chinach. Przedłożyła ona delegatom fotokopie zeznań odręcznie pisanych przez znajdujących się w niewoli dwóch lotników amerykańskich — por. Enocha i por. Quinna, którzy przyznali się do zrzucania bomb bakteriologicznych. Wśród zeznań jeńców amerykańskich znajdowało się oświadczenie starszego szeregowca, Marvina L. Browin'a, który zeznał, iż w lutym 1952 r. 65 pułk piechoty USA strzelał do ochotników chińskich pociskami bakteriologicznymi.

Kiedy w Toronto przedstawiciele krajów obozu pokoju jeszcze raz przypomnieli niesławne dzieje Międzynarodowego Komitetu, wysługującego się hitlerowcom, jego przedstawiciele oświadczyli, że „nie mogli nic zrobić dla zlikwidowania hitlerowskich obozów koncentracyjnych, ponieważ najpotężniejszym państwom świata zajęło to 6 lat". Nie umieli jednak wytłumaczyć, dlaczego fałszowali prawdę o hitlerowskich zbrodniach. Dziś, kiedy szczególnie ważnym odcinkiem walki o pokój jest kampania uświadamiająca o zbrodniach imperialistycznych na Korei, nie można dopuścić, by ci dobrze zasłużeni hitlerowskiemu reżimowi i wysługujący się obecnie imperialistom amerykańskim, mogli powtórzyć jeszcze raz swe zbrodnicze i kłamliwe manipulacje, obliczone na wprowadzenie w błąd opinii światowej.

P. M.

Po roku wytężonej pracy

Zakończenie nauki w Centralnej Szkole PZPR im. Juliana Marchlewskiego



W sali wykładowej Centralnej Szkoły PZPR im. Juliana Marchlewskiego.

Skończył się kolejny rok nauki w Centralnej Szkole PZPR im. Juliana Marchlewskiego w Łodzi. Jak co roku, mury Szkoły opuszcza nowa, uzbrojona w oręż teorii marksistowskiej, kadra aktywu partyjnego, aby zdobytą wiedzę przelać w codzienną, praktyczną pracę w terenie.

O wielkich korzyściach, jakie wynoszą absolwenci szkoły, o dorobku całorocznej pracy i nauki, najlepiej świadczą ich własne słowa.

* * *

STEFAN FILIPIAK przed przyjściem do szkoły pracował w Komitecie Powiatowym Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Pobyt w szkole dał mu nowe zasoby wiedzy, którą obecnie będzie mógł wykorzystać w swej dalszej pracy.

„Studiując historię WKP(b) — mówi on — poznałem prawa budownictwa socjalistycznego. Historia WKP(b) wskazała mi, w jaki sposób należy pracować nad umacnianiem organizacji partyjnych, nad budowaniem partii nowego typu — wolnej od elementów oportunistycznych.



Szkoła nauczyła mnie, w jaki sposób należy kierować pracą organizacji partyjnej, jak należy wiązać zagadnienia polityczne z gospodarczymi, w jaki sposób przyciągać masy bezpartyjnych do budownictwa socjalistycznego.

Pobyt w szkole nauczył mnie pracować nad pogłębianiem własnej wiedzy. Pracę tą łączyć będę z wytrwałym studiowaniem nauki marksistowskiej".

* * *

HENRYKA WOŁOSZYN, jedna z najmłodszych i przodujących absolwentów szkoły, były instruktor KM PZPR w Bielsku Białej, mówi:

„Najcenniejsze z tego, co zdobyłam w szkole — to umiejętność analizowania zagadnień politycznych i społecznych, umiejętność wyciągania wniosków z wydarzeń codziennego życia.



Moja nauka przed przybyciem do szkoły nie była systematyczna i planowa. Tu zrozumiałam w pełni, jak ważną dla działacza partyjnego jest umiejętność łączenia pracy organizacyjnej z codzienną, systematyczną pracą nad sobą".

EUGENIUSZ BEDNARCZYK, przed wojną członek KPP, analizuje krytycznie swą pracę w aparacie partyjnym na tle wiadomości zdobytych w Centralnej Szkole.

„Dawniej — stwierdza — nie zawsze widziałem braki i niedociągnięcia w swej pracy. W czasie pobytu w szkole stwierdziłem, że tych niedociągnięć było wiele. Właściwe planowanie pracy, kontrola wykonania uchwał, pełne zrozumienie istoty walki klasowej na wsi — oto zagadnienia, które przyswoiłem sobie w czasie rocznej nauki w szkole. Studiowanie historii WKP(b) nauczyło mnie, jak należy pokonywać trudności. Obecnie nie wyobrażam już



sobie pracy bez książki, bez dalszego pogłębiania swej wiedzy ideologicznej".

Podobnie wypowiada się większość absolwentów, którym rok nauki w szkole pozwolił wyjaśnić wiele spraw, poprzednio nie w pełni zrozumiałych, dał poważny zapas wiedzy teoretycznej i przygotowania do wypełniania praktycznych zadań, wysuwanych przez partię.

W wypowiedziach absolwentów szkoły przebija serdeczna wdzięczność dla partii, za umożliwienie im poszerzenia horyzontów wiedzy, dla dyrekcji szkoły, za troskliwą opiekę i pomoc, okazywaną im na każdym kroku.

ZBIGNIEW JANUSZEWSKI stwierdza:

„Szkoła była mi bardzo potrzebna. Jako kierownik wydziału propagandy odczuwałem szczególnie mocno po-



trzebę uzupełnienia swych wiadomości. Szereg trudności, na jakie dawniej natrafiałem w swej pracy, będę mógł teraz pokonywać o wiele łatwiej.

Będę mógł obecnie trafniej i skuteczniej oceniać działalność zespołów szkoleniowych, w terenie bardziej operatywnie kierować pracą propagandową. Czuję, że będę mógł lepiej niż dotąd realizować linię partii w terenie".

WERONIKA SZAŁAJ, działaczka młodzieżowa, mówi:

„Wykłady z nauki o partii, dyskusje i ćwiczenia pozwoliły mi moje doświadczenia organizacyjne skonfrontować z założeniami teoretycznymi, po-



mogły mi wyciągnąć szereg wniosków do dalszej działalności, poznać wiele nowych metod pracy politycznej. Wzór dobrej pracy z ludźmi dała mi sama dyrekcja szkoły, która z wielką troską wnikała we wszystkie nasze potrzeby".

Absolwenci szkoły, to twardzi ludzie, nie cofający się przed pokonywaniem trudności, których w ciągu roku szkolenia go mieli do przezwyciężenia niemało.

TADEUSZ KOLASIŃSKI mówi:

„Z początku nauka szła mi ciężko, lecz stopniowo wiele spraw stawało się coraz bardziej zrozumiałych. Szkoła dała mi podstawy do dalszej pracy i nauki, dała mi wskazówki jak pracować, aby osiągać właściwe cele. Po wyjściu ze szkoły będę pracował z całym oddaniem, aby to, co zdobyłem tutaj, wykorzystać w terenie".

Rosną nowe kadry aktywu partyjnego. Absolwenci tegorocznej Centralnej Szkoły PZPR im. Juliana Marchlewskiego w Łodzi, to bojowy zastęp organizatorów walki o zbudowanie socjalistycznej Polski. Ich zapał, wiedza i do-



świadczenie umocnią pracę wielu ogniw partyjnych w naszym kraju.

Aktualne zadania naszych ekip łączności

Jedną z form zacieśniania sojuszu robotniczo-chłopskiego, umacniania spójni między miastem i wsią jest ruch łączności fabryk ze wsią, są robotnicze ekipy prowadzące pracę masowo - polityczną wśród chłopstwa.

Dzięki realizacji uchwały Biura Organizacyjnego KC w sprawie ruchu łączności, łódzkie ekipy w ciągu ostatniego roku w znacznym stopniu ulepszyły swą pracę i mają już poważne osiągnięcia. Prócz robotników, wyjeżdżają z ekipami na wieś przedstawiciele inteligencji — lekarze, inżynierowie, technicy, w ruchu łączności bierze udział młodzież szkół wyższych. Ekipy przychodzą mieszkańcom wsi z pomocą gospodarczo-techniczną oraz uświadamiają ich, przekonują o wyższości gospodarki zespołowej, pomagają w zakładaniu spółdzielni, w demaskowaniu wroga klasowego.

Na terenie Łodzi wyróżnia się w pracy ekipa łączności z Zakładów im. Strzelczyka. Członkowie tej ekipy nauczyli organizację partyjną POM w Rawie Mazowieckiej właściwego stylu pracy, pomogli w zorganizowaniu kursu szkolenia ideologicznego. Dzięki radom i wskazówkom członków ekipy rozwinęło się w POM współzawodnictwo, załoga wezwała do współzawodnictwa POM w Bedlnie. Przy pomocy ekipy została zorganizowana w Rawie Mazowieckiej otwarta narada robocza przy licznym udziale chłopów ze spółdzielni i gromad, która wytyczyła zadania dla kierownictwa POM i jego wydziału politycznego.

Wydatną pomoc udziela organizacji partyjnej i kierownictwu PGR Koryta — ekipa łączności ze stacji Łódź-Kaliska. Pracownicy techniczni ekipy troszczą się o dobre przygotowanie maszyn rolniczych, pracownicy polityczni nauczyli egzekutywę organizacji partyjnej kierowania organizacjami masowymi, pobudzili załogę PGR do podejmowania zobowiązań itp. Ekipa łączności z Zakładów im. Wiosny Ludów troskliwie opiekuje się spółdzielnią produkcyjną w Smolicach, w pow. łęczyckim. Zaktywizowano tam organizację partyjną, Koło Gospodyń, koło ZMP. Dzięki pomocy ekipy spółdzielcy wprowadzili normy pracy, a praca wychowawcza wśród chłopów przyczyniła się do tego, że już w pierwszym roku dniówka obrachunkowa wyniosła ponad 25 zł.

Wyróżniają się także ekipy łączności z zakładów im. Zubrzyckiego, Marchlewskiego, ŁZOG i innych. Jest rzeczą zrozumiałą, że dobre wyniki pracy tych ekip są wyrazem troski o te ekipy, przejawianej przez zakładowe organizacje partyjne, są dowodem dobrze działających fabrycznych komisji łączności. I tak: w Zakładach im. Strzelczyka egzekutywa co kwartał analizuje pracę ekipy na podstawie sprawozdania, składanego przez przewodniczącego fabrycznej komisji łączności. Podobnie i rada zakładowa interesuje się pracą ekipy. Fabryczna komisja łączności odbywa systematyczne narady przed każdym wyjazdem w teren, przygotowuje członków ekipy do pracy nad realizacją wytycznych partii na wsi. Wszyscy członkowie ekipy biorą udział w kursie samokształceniowym, na którym omawia się problemy, dotyczące wsi. Egzekutywa podstawowej organizacji często analizuje pracę poszczególnych członków ekipy, starając się, aby należał do niej najlepszy aktyw partyjny i młodzieżowy.

Jest jednak na terenie Łodzi wiele ekip, które nie spełniają swych zadań, są organizacje partyjne, które nie doceniają znaczenia ekip łączności miasta ze wsią. Tak jest np. w CBT, w Zakładach im. Ofiar 10 Września, w Zakładach im. Plater i innych. Źródeł tych braków należy doszukiwać się w niedostatecznej trosce o ruch łączności ze strony komitetów dzielnicowych, ze strony — dzielnicowych komisji łączności.

Te braki i zaniedbania komitetów dzielnicowych i podstawowych organizacji partyjnych w dziedzinie ruchu łączności — powinny zostać jak najszybciej usunięte. VII Plenum KC postawiło przed wszystkimi instancjami i organizacjami partyjnymi czołowe zadanie umocnienia spójni między miastem i wsią. Towarzysz Bierut mówił na VII Plenum, że sojusz robotniczo-chłopski realizować będziemy „...poprzez wzmocnienie roli kierowniczej, aktywności i bojowości partii na wsi, poprzez podniesienie regulującej roli państwa w dziedzinie spójni gospodarczej między wsią i miastem, poprzez rozwijanie walki politycznej i gospodarczej z wyzyskiem i spekulacją, z kułactwem i z sprzymierzonymi z nim elementami kapitalistycznymi".

W umacnianiu tego sojuszu, w którym kierowniczą rolę spełnia klasa robotnicza, robotnicze ekipy ruchu łączności mają bardzo poważne i odpowiedzialne zadania. Ekipy muszą przyjść z pomocą pracującemu chłopstwu w walce z elementami kułackimi, pomóc mało- i średniorolnym chłopom w zakładaniu i umacnianiu spółdzielni produkcyjnych. Muszą przede wszystkim podzielić się swym doświadczeniem z wiejskim aktywem partyjnym, pomóc mu prawidłowo pokierować walką o rozwijanie socjalistycznych form gospodarki na wsi, o ograniczanie i wypieranie kułactwa, o podnoszenie towarowości gospodarstw indywidualnych. Ekipy, opiekujące się POM-ami, powinny czuwać nad tym, by stały się one prawdziwymi bastionami socjalizmu na wsi, powinny troszczyć się o to, by PGR-y, przykładem wzorowej, socjalistycznej gospodarki, promieniowały na okoliczne wsie. Zadaniem ekip łączności jest uświadamianie chłopów o ich obowiązkach wobec państwa — (odstawy zboża, ziemniaków, mleka, kontraktacji trzody) — jako niezbędnych warunkach umocnienia spójni między miastem i wsią, jako wkładzie chłopów w budownictwo socjalistyczne.

Dla wypełnienia tych zadań potrzebne jest stałe podnoszenie poziomu politycznego członków ekip, dobór odpowiednich ludzi, włączenie do ekip najlepszego aktywu partyjnego i bezpartyjnego, działaczy ZMP, LK, przedstawicieli inteligencji. Członkowie ekip powinni gruntownie przyswoić sobie wskazania VII Plenum i realizować je podczas wyjazdów w teren. Jest rzeczą konieczną, aby nad pracą ekip czuwała zakładowa organizacja partyjna, aby ruchem łączności na terenie dzielnicy kierowała egzekutywa komitetu dzielnicowego. Ruch łączności w robotniczej Łodzi powinien walnie przyczynić się do tego, aby wieś województwa łódzkiego podążała za miastem, organizując coraz szerzej nowe, socjalistyczne formy gospodarki.

E. WITKOWSKI
Instruktor Wydziału Propagandy KŁ PZPR

> Należy... przez nieustanną pracę polityczną i wychowawczą wpajać w chłopów pracujących poczucie zrozumienia potrzeb społecznych, którego wyrazem jest sumienne wypełnianie obowiązków wobec państwa.
>
> **B. Bierut**
>
> (Z referatu wygłoszonego na VII Plenum KC PZPR)

Helena Akiszyna — wybitna tkaczka

Załoga Kombinatu im. Szczerbakowa ma na swym koncie wiele zwycięstw, osiągniętych we wszechzwiązkowym współzawodnictwie przedsiębiorstw przemysłu lekkiego ZSRR. W dużej mierze przyczyniła się do tych sukcesów tkaczka Helena Akiszyna.

Akiszyna jest mistrzem w swoim fachu, zna doskonale obsługę krosien różnych systemów. Osiągnęła wysoką jakość produkcji i wysoką normę dzięki gruntownej znajomości przodujących metod pracy włókniarzy radzieckich i dzięki wynalezionym przez siebie metodom, pozwalającym na skrócenie czasu każdej operacji produkcyjnej, na maksymalne zwiększenie czasu maszynowego krosien. Również obecnie, już jako doświadczona wykwalifikowana tkaczka, nie chce poprzestać na swych dotychczasowych wynikach, lecz stale uczy się, uzupełnia swą wiedzę fachową.

W Kombinacie im. Szczerbakowa każdy zgłoszony przez robotników wniosek racjonalizatorski staje się przedmiotem dyskusji na ogólnym zebraniu załogi; w razie pozytywnej oceny administracja przedsiębiorstwa zaleca niezwłocznie zastosować wniosek ten w produkcji. Helena Akiszyna niejednokrotnie zgłaszała cenne pomysły racjonalizatorskie. Tak np. zaproponowała ona niedawno innowację, polegającą na mocniejszym naciąganiu osnowy. Wniosek Akiszyny został zaaprobowany i w wyniku jego zastosowania wydatnie wzrosła produkcja tkanin pierwszego gatunku.

Helena Akiszyna, która wykonuje swą normę miesięczną w 110 — 115 proc. i daje wyłącznie produkcję najwyższej jakości, jest nie tylko przodującą robotnicą ale także świetną instruktorką.

Rośnie kombinat, wzrasta systematycznie produkcja jedwabi. W związku ze wzrostem produkcji administracja kombinatu troszczy się o jak najpomyślniejsze rozwiązanie problemu szkolenia młodych tkaczek. Jedną z metod przygotowania wykwalifikowanych kadr robotniczych jest indywidualne szkolenie nowych robotnic przez doświadczone pracownice.

Wiele młodych robotnic wyszkoliła Akiszyna w okresie 17 lat swej pracy w kombinacie. Wiele spośród jej dawnych uczennic zostało przodownicami; niektóre prześcignęły nawet swą nauczycielkę, co było dla niej powodem słusznej dumy.

Akiszyna wygłasza systematycznie referaty w szkołach stachanowskich i na kursach podnoszenia kwalifikacji.

W całym kombinacie nie ma człowieka, który by nie znał tej wybitnej tkaczki. Zajmuje się ona stale pracą społeczną. Od 16 lat jest delegatem ubezpieczeniowym w swoim oddziale; z tego tytułu odwiedza chorych, czuwa nad prawidłowym wypłacaniem zasiłków chorobowych, wypłacaniem zasiłków z funduszu ubezpieczeń społecznych itp. W ciągu wielu lat pełniła Akiszyna funkcję organizatora grupy związkowej.

W roku 1947 wybrano ją na delegata Moskiewskiej Rady Delegatów. Na stanowisku tym Akiszyna rozwijała wielostronną działalność, przyjmując wyborców, zapoznając się z ich potrzebami i niejednokrotnie czyniąc osobiście starania o udzielenie im pomocy.

Akiszyna nie zawiodła pokładanego w niej zaufania, toteż w r. 1950 załoga Kombinatu im. Szczerbakowa ponownie wysunęła jej kandydaturę do Moskiewskiej Rady Miejskiej, a wyborcy jednomyślnie kandydaturę tę poparli.

A. DUBININ
pomocnik majstra w Moskiewskim Kombinacie im. Szczerbakowa

Trzeba walczyć z płynnością kadr w MPK

W MPK pracuje 615 kobiet, spośród których 94 są zatrudnione w administracji. Ogromna większość kobiet pracuje w dziale ruchu, bądź jako konduktorki i motorowe, bądź jako kontrolerki. Zbyt mało, bo tylko 22 pracują w warsztatach. Do 1952 r. w dziale tym kobiet niemal wcale nie było. Dopiero ostatnio pęd do samodzielnej pracy zarobkowej, do zdobycia zawodu sprawił, iż do warsztatów zgłaszają się kobiety i dziś 13 pracuje już jako robotnice wykwalifikowane, a 9 w charakterze młodszych rzemieślników.

Wszystkie przyjęte do pracy kobiety przechodzą kurs konduktorski. Ponadto zorganizowano kurs dla motorowych, który ukończyły z dobrymi wynikami 34 kobiety. 9 z nich otrzymało stałe etaty motorowych, a 23 stanowią rezerwowe kadry. Na kurs planowania i statystyki w Bytomiu wyjechało 12 kobiet, rekrutujących się spośród robotnic i konduktorek. W ciągu roku, z pracownic fizycznych na umysłowe awansowało 21 kobiet. A więc Urbankiewicz — z konduktorki na referenta, Lipińska, Kujawińska — na kontrolerów, Łaszczewska, Księżniak i inne.

Nie brak wśród załogi MPK kobiet przodownic; są takie jak Irena Wesołowska — kontroler, odznaczona brązowym Krzyżem Zasługi za swą pracę zawodową i społeczną, jak Helena Kordecka, która jako pierwsza kobieta pracuje na odpowiedzialnym stanowisku w referacie mundurowym. Wzorową pracownicą jest Helena Wawrzykowa, która przez 9 lat pracowała jako konduktorka, dziś jest urzędniczką sekcji świadczeń społecznych, kilkakrotnie już wyróżnianą nagrodami pieniężnymi.

W radzie kobiecej najsprawniej pracuje sekcja opieki nad matką i dzieckiem i bytowo-mieszkaniowa. Wyróżniły się tu swą pracą Maria Szewczykowa, Irena Krawczyk, Lidia Obraniak, Owczarkowa. Służą one pomocą i radą we wszystkich sprawach, z jakimi zwracają się do nich kobiety. I tak załatwiono już wiele spraw, dotyczących niezgodnego pożycia małżeńskiego, interweniowano w sprawie wydawania zasiłków rodzinnych żonom pijaków, przekazywano kobietom obciążonym większą rodziną mundury częściowo zużyte, które mogą być jeszcze przerobione na ubranka dla dzieci. Zaopiekowano się Knapińską, Michaliną Rybicką, znajdującymi się w ciężkich warunkach. Na wniosek rady kobiecej daje się lżejszą pracę kobietom ciężarnym. Bezsprzecznie są to osiągnięcia. Ale są również i poważne braki i o tym nie należy zapominać.

MPK uskarża się na dużą płynność kadr. Np. w maju br. przyjęto do pracy zaledwie 15, a odeszły 34 osoby — w czerwcu przyjęto 84 — odeszło 110 osób. Czy jednak jedną z poważnych przyczyn tego stanu nie są zbyt słabo, niesystematycznie i nieplanowo zorganizowane starania o zapewnienie matkom pracującym miejsc dla ich dzieci w żłobkach, skoro MPK nie posiada własnego? Znikoma ilość dzieci umieszczona jest w żłobkach, zaledwie jedno jest w żłobku tygodniowym. Nie zapominajmy o tym, co mówił tow. Bierut w referacie na VII Plenum KC: „Należy wreszcie umożliwić kobietom przechodzenie do pracy produkcyjnej przez wprowadzenie konsekwentnej zasady, że przyjmowanie do żłobków, przedszkoli oraz świetlic dziecięcych z dożywianiem powinno przede wszystkim dotyczyć dzieci matek pracujących".

Np. ob. Drożdżyńska, pracująca już od kilku lat jako konduktorka, ma trudności z umieszczeniem swych dwojga dzieci w przedszkolu. Co zrobiła LK, by pomóc tej kobiecie?

LK zbyt mało jeszcze troski przejawia o podniesienie dyscypliny pracy, na zebraniach nie omawia się tak ważnej sprawy, jak osiągnięcia produkcyjne, nie przeprowadzono ani jednej odprawy z przodownicami społecznymi.

LK nie uczyniła nic w kierunku przekazania partii najlepszych swych aktywistek, a przecież wiele z nich powinno znaleźć się w szeregach partii.

Czerpiąc wskazówki z wytycznych VII Plenum KC PZPR, usuwając przyczyny nadmiernej fluktuacji, podnosząc na wyższy poziom pracę polityczną wśród załogi, zwiększając stale troskę o sprawy bytowe pracownic, rada kobieca MPK na pewno mocniej zwiąże się ze swymi członkami i ulepszy pracę na wszystkich odcinkach.

I. P.

Najmłodsza spółdzielnia produkcyjna w Kutnowskim

Spółdzielcy z Imielna, w powiecie kutnowskim, rozpoczęli koszenie jęczmienia jeszcze przed wschodem słońca.

— Będziemy mieli śliczny dzionek — z uśmiechem powiedział do towarzyszy Edward Arendt, patrząc na bezchmurne niebo, pokrywające się złocistym nalotem pierwszych promieni słońca. — No, wiadomo, okres żniw powinien być pogodny — odpowiedział Stanisław Kucharski.

— Ciekawy jestem, jak się spiszą nasze kobiety. Zobowiązały się przecież, że w żniwa wszystkie staną do pracy — zagadnął Henryk Gajowczyk.

— Dzisiaj przekonamy się, kto zwycięży. My czy nasi wrogowie. Tj. Walenty Jóźwiak, Antoni Pluciński i Zofia Plucińska, nieustannie rozsiewający bzdurne plotki o spółdzielniach produkcyjnych i namawiający żony spółdzielców, by nie wychodziły do pracy w polu! — No, co do mojej, to jestem całkowicie pewny, że przyjdzie — oświadczył Arendt. Już ani myśli słuchać różnych banialuk. Wie, że każda godzina, przepracowana w spółdzielni, to dla naszego dobrobytu.

Po tych uwagach wszyscy mężczyźni z nową energią zabrali się do roboty. Słychać było już tylko dźwięk miarowo uderzających kos i chrzest słomy. W tym czasie kobiety też nie próżnowały. Nakarmiły inwentarz, przygotowały śniadanie, umyły i ubrały dzieci, a po odprowadzeniu ich do dziecińca, wszystkie przyszły na pole pomagać swym mężom.

Radośnie odbywała się dalsza praca. Wiele było przy niej śmiechu i wesela. Ten lub ów coś ciekawego lub żartobliwego powie, inny ochoczo zaśpiewa. Taka robota ani nie męczy, ani też nie nudzi, bo czas do obiadu zleciał, jakby z bata trzasnął, a roboty wykonano niemało. Przy pracy w pojedynkę nie ma się do kogo odezwać, czas się dłuży i wysiłek męczy.

Podczas gdy spółdzielcy zajęci są na polu, ich dzieci bawią się w pięknym parku pod troskliwą opieką Józefy Wojtczak żony kierownika miejscowej szkoły podstawowej. Aż tutaj dobiegają wesołe śpiewy i okrzyki dziatwy. Toteż żony spółdzielców jak również żony mało i średniorolnych chłopów cieszą się, że uruchomiono na okres żniw dzieciniec. Oprócz opieki, dzieci otrzymują tu również smaczny posiłek.

O kierowniku szkoły Wojtczaku i jego żonie spółdzielcy mówią że są to kochani ludzie bowiem z oddaniem uczą ich dzieci, a wolne chwile od pracy zawodowej poświęcają pracy dla rozwoju spółdzielni jakkolwiek nie są jej członkami. Pomagają fachowymi radami ogrodnikowi, opiekują się pszczołami. Na podziękowania spółdzielców Wojtczak zazwyczaj odpowiada: — Uważam, że to co robię dla spółdzielni produkcyjnej, należy do obowiązków ludowego nauczyciela.

Przewodniczący spółdzielni, Józef Wasilewski i sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, Witold Zając, bacznie oglądają łany zbóż. Są pełni radości, patrząc na wysokie gruboklose zboże, na gruntach spółdzielni. Okiem znawców oceniają, że w tym roku zbiór żyta z hektara wyniesie 26 q, a pszenicy 26 q, podczas gdy w gospodarstwach indywidualnych hektar wyda z góry żyta 15 q, a pszenicy 16 q.

Martwi ich tylko stan budynków gospodarskich, jak stodół, spichrza i innych, które mają dziurawe dachy. Już od dawna przyznano spółdzielcom kredyty na inwestycje, lecz Prezydium PRN w Kutnie biurokratycznie załatwia sprawę kosztorysu i planów. Podobnie przewleka się sprawa zarybienia około 1.5 ha spółdzielczych stawów.

— Spółdzielnia nasza jest najmłodszą w powiecie, powstała w kwietniu br. — opowiadają spółdzielcy. — Siewy wiosenne przeprowadziliśmy już zespołowo. Do tej pory nie wszystkie grunty mamy złączone, mimo to w żniwa pracujemy wspólnie.

Spółdzielcy opowiadają dalej, jak ciężką walkę musieli staczać z wrogą plotką, lecz w końcu dzięki pomocy organizacji partyjnej zwyciężyli. Obecnie szybkimi krokami zdążają naprzód po drodze do dobrobytu i szczęścia. Na razie posiadają spółdzielcy z wkładu inwentarzowego 8 sztuk bydła, 2 konie i 9 owiec. Oprócz tego każdy członek chowa na swej działce jedną lub dwie krowy i nierogaciznę oraz ptactwo domowe. Na 90 ha zespołowego areału ziemi ilość inwentarza żywego jest niewystarczająca. Wiedzą o tym dobrze spółdzielcy, że największe korzyści gospodarstwu przynosi umiejętna hodowla bydła i trzody chlewnej. Postanowili więc w najbliższych dniach dokupić 6 krów, a na zimę nabędą 12 macior.

Po trzech miesiącach zespołowego gospodarowania, spółdzielnia osiągnęła ze sprzedaży mleka, czereśni i warzyw dochód ponad 15 tys. zł. Dzięki wzorowo prowadzonej gospodarce, członkowie spółdzielni już od pierwszych dni otrzymują zaliczki za wypracowane dniówki obrachunkowe. Rodzinie Arendtów od kwietnia do 10 lipca wypłacono ponad 2 tys. zł. zaliczki,



Ogrodnik spółdzielni produkcyjnej w Imielnie, Kazimierz Turowiecki, przy pracach pielęgnacyjnych pomidorów.

nie wliczając w to owoców, ani warzyw, pobranych na swój użytek. W tym roku przewiduje się, że dniówka obrachunkowa wyniesie tu co najmniej 30 zł.

Długo wahali się, czy przystąpić do spółdzielni Henryk Gajowczyk i Stanisław Kucharski. Wreszcie nabrali przekonania że w spółdzielni chłopi żyją lepiej, nie napracują się tyle, co w gospodarstwach indywidualnych. Dnia 15 czerwca zgłosili oni przystąpienie do spółdzielni, a dziś pracują już przy koszeniu jęczmienia.

Najbardziej z pracy w spółdzielni zadowolone są kobiety — Janina Zając, Zofia Sakwina i inne. Żałują, że wcześniej nie zorganizowano spółdzielni i złorzeczą wrogom klasowym, którzy tumanili je przez tak długi czas.

S. Ł.

SPORT

Kierownik radzieckiej ekipy olimpijskiej o wynikach sportowców ZSRR

MOSKWA. — Po powrocie z Helsinek kierownik radzieckiej ekipy olimpijskiej Romanow udzielił korespondentom „Prawdy" i „Izwiestii" wywiadu na temat wyników Olimpiady.

XV Międzynarodowe Igrzyska Olimpijskie — oświadczył Romanow — które trwały od 19 lipca do 3 sierpnia, były największymi w historii zawodami olimpijskimi. Wzięło w nch udział około 7 tys. sportowców — mężczyzn i kobiet — z 70 krajów.

Sportowcy radzieccy osiągnęli poważne sukcesy. Ustanowili oni dwa rekordy światowe, trzy rekordy Europy i jedenaście wszechzwiązkowych. Zdobyli ogółem 106 medali olimpijskich, w tym 38 złotych, 53 srebrne i 15 brązowych.

WYSOKI POZIOM GIMNASTYKÓW

Podczas Olimpiady poziom mistrzowski na skalę światową zademonstrowali gimnastycy radzieccy. Bezspornym mistrzem XV Igrzysk Olimpijskich w gimnastyce okazał się nasz radziecki zawodnik Wiktor Czukarin. Zdobył on trzy złote i dwa srebrne medale. Również bezsporną mistrzynią Igrzysk Olimpijskich w gimnastyce stała się Maria Gorochowskaja, która zdobyła dwa złote i cztery srebrne medale olimpijskie.

Wspaniale zaprezentowali się w walkach klasycznych atleci radzieccy: w wadze ciężkiej — Johannes Kotkas, w wadze półśredniej — Jakub Punkin, w wadze lekkiej — Szazam Safin i w wadze piórkowej — Borys Gurewicz. Wszyscy oni zdobyli złote medale i tytuły mistrzów olimpijskich. Srebrny medal w walce klasycznej zdobył Szalwa Czichladze, a brązowe medale — Mikołaj Biełow i Arutin Terian.

W walce wolnej zawodnicy radzieccy też zdobyli pierwsze miejsce. Mistrzami olimpijskimi w tej konkurencji zostali zawodnicy radzieccy: Dawid Cimakuridze (waga średnia) i Arseniusz Miekokiszwili (waga ciężka), zdobywając złote medale. Zawodnik w wadze piórkowej, Raszid Mametbekow, uzyskał srebrny medal.

SUKCESY SZTANGISTÓW

Wybitne sukcesy na Olimpiadzie odnieśli radzieccy zawodnicy w podnoszeniu ciężarów. Rafael Czimiszkian (waga półśrednia) ustanowił nowy rekord światowy w klasycznym trójboju z wynikiem 337,5 kilograma Wyniku tego nikt poza nim nie osiągnął Zawodnik radziecki Iwan Udodow pobił rekord olimpijski w konkurencji sztangistów w wadze piórkowej.

Sztangiści radzieccy: Rafael Czimiszkian, Iwan Udodow i Trofim Łomakin zdobyli złote medale, Mikołaj Saksonow i Grzegorz Nowak — srebrne medale, a Arkadij Worobiow — brązowy medal.

W lekkiej atletyce sportowcy radzieccy zajęli szereg czołowych miejsc. Najsilniejszymi w świecie, niedoścignionymi mistrzyniami w rzucie dyskiem okazały się zawodniczki radzieckie: Nina Romaszkowa, Elżbieta Bagriancewa i Nina Dumbadze. Romaszkowa osiągnęła w rzucie dyskiem 51,42 m, ustanawiając nowy rekord olimpijski i zdobywając złoty medal. Bagriancewa zajęła drugie miejsce i zdobyła srebrny medal, zaś Dumbadze — trzecie miejsce i brązowy medal.

REKORD ŚWIATOWY ZYBINY

Nowy rekord światowy w pchnięciu kulą ustanowiła Halina Zybina, wynikiem 15,28 m. Leonid Szczerbakow ustanowił nowy rekord Europy w trójskoku.

W wioślarstwie 22 - letni leningradczyk, Jurij Tiukałow, odniósł wspaniałe zwycięstwo w kategorii jedynek, osiągając na dystansie 2.000 metrów najlepszy czas i zdobywając złoty medal. W wioślarstwie uzyskali również sukcesy inni zawodnicy radzieccy. Srebrny medal zdobyli Julin i Jemczuk, zajmując drugie miejsce w konkurencji dwójek bez sternika. Srebrne medale zdobyli również zwycięzcy w biegu ósemek ze sternikiem Brago, Redimuszkin, Komarow, Borysow, Amiragow, Gissen, Samsonow, Kriukow oraz Polakow jako sternik.

PRZODUJĄCA POZYCJA STRZELCÓW

W sporcie strzeleckim zawodnicy radzieccy wysunęli się też na czołowe miejsce. W strzelaniu z karabinu wojskowego ustanowił rekord olimpijski Anatolij Bogdanow, osiągając na 300 metrów z trzech pozycji 1.123 punkty na 1.200 możliwych. Zdobył on złoty medal. W strzelaniu z karabinku małokalibrowego srebrny medal zdobył Borys Andrejew.

Dobrze zaprezentowała się na Igrzyskach Olimpijskich radziecka drużyna koszykówki. Zwyciężyła ona silne drużyny Brazylii, Urugwaju i Chile zdobywając drugie miejsce. Członkowie drużyny: Łysow, Korkia, Batałskaz, Koniew, Petkiawiczus, Hullam, Lagunawiczus, Dżordżikija, Krus, Własow, Mojsiejew i Ozierow zostali nagrodzeni srebrnymi medalami.

W ostatecznym wyniku 16-dniowych konkurencji olimpijskich, sportowcy radzieccy zdobyli najwięcej punktów (494).

Trzecia grupa olimpijczyków wróciła do kraju

W środę 6 bm. przyjechała do Warszawy trzecia grupa polskich olimpijczyków. W skład 77-osobowej ekipy, pozostającej pod kierownictwem sekretarza GKKF Szemberga, wchodzili: pływacy, szermierze oraz gimnastycy ze zdobywcą srebrnego medalu Joklem na czele.

Na Dworcu Wschodnim sportowców naszych witali przedstawiciele PKOP i GKKF.

W drodze powrotnej z Helsinek olimpijczycy nasi przejeżdżali przez ZSRR, witani serdecznie po drodze przez mieszkańców.

W czasie 2-dniowej przerwy w podróży sportowcy polscy zwiedzili Leningrad.

Dalsze głosy prasy światowej o Olimpiadzie

NOWY JORK (PAP). Dziennik brazylijski „Imprensa Popular" komentując wyniki XV Igrzysk Olimpijskich, stwierdza, że zwycięstwo sportowców radzieckich stanowi wymowny dowód wyższości sportu ZSRR.

Dziennik przypomina, że gdy Związek Radziecki zgłosił przystąpienie do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, prasa subsydiowana przez Amerykę rozpętała kampanię w celu zdyskredytowania sportu radzieckiego. Jednakże Igrzyska w Helsinkach wykazały wysoką klasę ekipy radzieckiej w różnych konkurencjach.

* * *

PEKIN (PAP). W komentarzu na temat XV Igrzysk Olimpijskich, korespondent agencji Nowych Chin w Helsinkach podkreśla, że udział w tych Igrzyskach sportowców Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej nadał im nowy charakter. Sportowcy radzieccy przyczynili się wybitnie do podniesienia ogólnego poziomu Igrzysk. Odznaczyli się oni zarówno doskonałym przygotowaniem, jak i duchem sportowym. Mimo iż w niektórych dziedzinach sportu sędziowanie było niesłuszne — sportowcy radzieccy zdobyli pierwszeństwo światowe.

Wojewódzkie mistrzostwa LZS-ów

W Tomaszowie Mazowieckim w dniach 16 — 17 bieżącego miesiąca odbędą się wojewódzkie mistrzostwa wsi w lekkiej atletyce, w siatkówce oraz wyścigu kolarskim na dystansie 50 km na trasie Tomaszów — Piotrków — Tomaszów.

Z turnieju olimpijskiego



Lewy prosty amerykańskiego Murzyna Webba nie doszedł do mistrza olimpijskiego Węgra Pappa, który pokonał w finale Van Schalwyka (Płd. Afryka) i zdobył złoty medal olimpijski.

(CAF — Olympia Kuva)

OWKS (Kraków) przeegzaminuje piłkarzy „Włókniarza"

Ligowi piłkarze „Włókniarza" przebywali od dłuższego czasu na obozie kondycyjnym w Spale, który miał na celu przygotowanie piłkarzy do zbliżających się rozgrywek ligowych.

W bieżącą niedzielę na stadionie „Włókniarza" przy Alei Unii piłkarze „Włókniarza" rozegrają towarzyskie spotkanie z OWKS (Kraków) zdobywcą Pucharu Zlotu.

Drużyna krakowska będzie niebezpiecznym egzaminatorem dla piłkarzy łódzkich, którzy już niebawem rozpoczną walki w I Lidze.

W sobotę

„Włókniarz" (Radom) gra z „Widzewem"

W sobotę, dnia 9 bm., o godz. 17.00, odbędą się zawody piłkarskie o mistrzostwo II Ligi między drużynami „Widzewa" i „Włókniarza" z Radomia.

Zawody rozegrane zostaną na stadionie przy ul. Kilińskiego 188.

Otoczyć opieką młodzież zakładu I ZPP im. Jurczaka

Młodzież zakładu I jest mało zdyscyplinowana — widać nie jest otoczona należytą opieką. Źle przebiega tam więc szkolenie młodzieży. Oto na przykład 18-letni ZMP-owiec, Andrzej Cyl, już od pół roku uczy się na kotonach i nie wykazuje żadnego postępu. Takich jak Cyl jest wielu.

Wśród młodzieży mamy dobrych pracowników, trzeba jednak nad nimi systematycznie pracować i otaczać ich opieką, aby nie ulegali złym wpływom.

Sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, tow. Sokołowski, powinien zainteresować się młodzieżą, częściej przebywać w zakładzie I, wnikając w bolączki załogi i niedomagania produkcji, których jest tam wiele, aby ułatwić pracę młodzieży i wdrożyć ją do systematycznych wysiłków nad podnoszeniem wydajności pracy.

J. WASILEWSKA
ZPP im. Jurczaka

Usprawnienia transportu wewnętrznego w ZPB im. Kunickiego

Zakłady im. Kunickiego stanowiły kiedyś własność kapitalistów Hoffrichtera i Gampego, którzy dążyli jedynie do osiągnięcia jak największych zysków, nie troszcząc się bynajmniej o robotników.

Gdy fabryka przeszła w nasze ręce, najważniejszym zadaniem było zlikwidować haniebną spuściznę kapitalistyczną. Uporawszy się z trudnościami uruchomienia produkcji w zaniedbanych zakładach, przystąpiliśmy do usprawnienia transportu. Założono wygodne betonowe pasy drogowe, a w roku 1951 wprowadzono na terenie „A" dwa wózki elektryczne, usuwając dzięki temu pracę jednokonnego wozu z woźnicą i 8 robotników, zatrudnionych dawniej przy ładowaniu. Osiągnęliśmy dzięki temu wzrost przewozu masy towarowej o 156 ton w stosunku rocznym. Przez zmechanizowanie transportu wewnątrzzakładowego praca stała się lżejsza i wydajniejsza. W bieżącym roku takie same usprawnienia wprowadziliśmy na terenie „B". Widok szybko mknących wozów elektrycznych i zadowolonych twarzy robotników transportu napawa nas dumą i daje bodźca do dalszych wysiłków. Obecnie są już na ukończeniu prace nad uruchomieniem nowoczesnego dźwigu, który obsługiwać będzie magazyny przędzy i bawełny.

WŁ. PRZYCHODZKI
ZPB im. Kunickiego

Nowe efektowne modele konfekcji produkują już fabryki odzieżowe

W tym samym czasie, gdy łodzianie chronią się przed upalnymi promieniami słońca, gdy słupek rtęci w termometrach codziennie przekracza 30° C, w zakładach przemysłu odzieżowego w pełnym tempie produkuje się... watowane płaszcze, kurtki, ciepłą odzież i bieliznę. Nic dziwnego, bowiem już za kilka tygodni rozpocznie się sezon jesienny i wszystkie te artykuły muszą na czas znaleźć się w sklepach konfekcyjnych.



Model efektownej garsonki z welwetu na sezon jesienny.

W tym roku CZPO szczególną uwagę zwrócił na terminowe zaopatrzenie rynku w konfekcję na sezon jesienno-zimowy. Już wiosną br. Centralne Laboratorium Przemysłu Odzieżowego opracowało kilkadziesiąt efektownych modeli sukienek, ubrań męskich i płaszczy na jesień.

W konfekcji damskiej nowością nadchodzącego sezonu będą bardzo efektowne welwetowe garsonki, kanadyjki oraz wiatrówki w różnych kolorach Przygotowano duże ilości płaszczy na watolinie z 30 i 60-procentowej wełny, a dla dziewcząt w wieku szkolnym tanie i praktyczne płaszcze, uszyte z 30-procentowej wełny. W urozmaiconym asortymencie konfekcji przewiduje się również rzucenie na rynek dużych ilości cienkich żorżetowych bluzeczek i estetycznie wykonanych, gładkich sukien z lekkich wełenek, z dużymi naszywanymi kieszeniami.

Mężczyźni będą mogli nabywać kurtki welwetowe, kanadyjki, prochowce, płaszcze impregnowane i płaszcze wełniane na watolinie, jedno i dwurzędowe.

Pokaz modeli gotowej konfekcji na sezon jesienno-zimowy zorganizowany przez Centralne Laboratorium Przemysłu Odzieżowego wywołał duże zainteresowanie wśród obecnych na nim przedstawicieli central handlowych. Zgodnie z życzeniami szerokich rzesz nabywców, wszystkie modele produkowane są przez zakłady przemysłu odzieżowego zarówno w rozmiarach małych jak i dużych. Ubiory damskie cechuje prostota linii i kroju, toteż niewątpliwie cieszyć się one będą dużym popytem.

Z. WOJCIK

W tych dniach zaopatrzenie w warzywa ulegnie poprawie

Trwająca od dłuższego czasu posucha utrudniła normalne zaopatrzenie miasta w warzywa i owoce. Jednak już w najbliższych dniach sytuacja na tym odcinku ulegnie wydatnej poprawie, gdyż Centrala Ogrodnicza sprowadzi do Łodzi duże ilości ziemniaków i marchwi, a ponadto pomidorów gruntowych.

Większe trudności są natomiast w zaopatrzeniu łodzian w owoce, szczególnie w jabłka, które w tym roku nie obrodziły. Natomiast otrzymamy dużą ilość śliwek — renklodów oraz soczystych gruszek — klapsów.

Poza tym Centrala Ogrodnicza przekazała już do kiszenia 40 ton ogórków i 60 ton kapusty, które wkrótce ukażą się w sprzedaży w sklepach.

Konkurs Wszechnicy Radiowej

Wszechnica Radiowa ogłasza konkurs na najlepsze opracowanie tematu o metodach i organizacji pracy samokształceniowej Wszechnicy oraz o jej znaczeniu w pracy zawodowej i społecznej.

Konkurs obejmuje trzy następujące tematy: 1) Jak Wszechnica Radiowa dopomogła mi w pracy zawodowej, społecznej i w uzyskaniu awansu społecznego? 2) Jak zorganizowaliśmy i prowadziliśmy pracę w naszym kole? 3) Jakiego przedmiotu najchętniej uczyłem się na Wszechnicy Radiowej i dlaczego?

W konkursie mogą brać udział słuchacze, absolwenci i aktywiści Wszechnicy Radiowej. Wybór tematu dowolny. Można opracować jeden lub więcej tematów.

Za najlepsze prace jako nagrody przewidziano radioodbiornik typu „Pionier", 10 nagród pieniężnych oraz cenne nagrody książkowe. Przy pracy konkursowej należy podać czytelnie, nazwisko i imię, dokładny adres, wiek, pochodzenie społeczne, wykształcenie, zawód i stanowisko w zawodzie.

Termin konkursu upływa z dniem 31 sierpnia br. Prace konkursowe przesłać należy pod adresem: Wszechnica Radiowa, Warszawa — Noakowskiego 20.

Karygodne niedbalstwo Biura Projektów opóźniło otwarcie żłobka WZPB im. 1 Maja

Przy ul. Szpitalnej WZPB im. 1 Maja wybudowały piękny, nowoczesny żłobek. Łódzkie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane zakończyło tutaj roboty w przewidzianym terminie i wśród załogi Zakładów 1 Maja już w czerwcu br. rozeszła się radosna wiadomość, że obiekt ten wkrótce zostanie oddany do użytku i znajdzie w nim pomieszczenie 150 dzieci robotniczych.

Dyrekcja zakładów zakupiła wszystkie konieczne urządzenia dla żłobka, przygotowano setki ubranek dla dzieci, materace, pościel itp.

Tymczasem przed oddaniem żłobka do użytku komisja techniczna stwierdziła, że strop parteru został wadliwie wybudowany i na ścianach tworzą się zacieki Okazało się, że Biuro Projektowania Zakładów Włókienniczych błędnie przeprowadziło tutaj obliczenia statystyczne i konieczne jest przeprowadzenie dodatkowych robót W ten sposób z powodu karygodnego niedbalstwa pracowników Biura Projektów otwarcie żłobka musiało zostać przesunięte co najmniej o miesiąc. Wywołało to zrozumiałe oburzenie wśród załogi Zakładów im. 1 Maja. *Słusznie domagają się oni przykładnego ukarania winnych.*

Osoby wyróżniające się w akcji ankietyzacji otrzymały nagrody

W świetlicy Miejskiego Biura Ewidencji Ludności i Dowodów Osobistych, odbyło się uroczyste wręczenie nagród i upominków osobom, które wyróżniły się w pracy społecznej w okresie ankietyzacji ludności.

Ponad 100 osób otrzymało szereg cennych upominków w postaci pięknych portfeli skórzanych, wiecznych piór, książek itp.

Między innymi nagrody otrzymali: Stefan Janicki ul. Nowotki 25, Eugeniusz Bronisz ul. Kilińskiego 216, Stanisław Augustowski ul. Przemysłowa 17, Helena Kaczmarek ul. Juliusza 5a, Stefania Olasek Pl. Dąbrowskiego 1, Wiera Deptała ul. Strzelczyka 23, Teofil Wojtykla ul. Grabieniec 10, Helena Bogusz ul. M. Buczka 44 i wielu innych.

Kolportaż książek

Kolportaż zakładowy ma już za sobą poważne osiągnięcia — objął on prawie wszystkie większe zakłady produkcyjne na terenie Łodzi i województwa. Ilość rozprowadzanych książek wzrosła wielokrotnie i wykazuje nadal tendencję zwyżkową. W chwili obecnej, kolporter rozprowadza przeciętnie około 100 egz. książek, a są i tacy, którzy rozprowadzają powyżej 1.000 egz. miesięcznie.

Co wpłynęło na te osiągnięcia? Należałoby zacząć od samego Domu Książki, który opierając się na zdobytym doświadczeniu nadał kolportażowi właściwszą formę organizacyjną: kolporterzy, zaopatrywani poprzednio przez poszczególne księgarnie, które często nie przejawiały należytej troski, zostali zgrupowani przy dwóch rozdzielniach, których zadaniem jest nie tylko dostarczanie im książek, lecz również udzielanie porad, wskazówek. W rozdzielniach kolporterzy spotykają się, wymieniają doświadczenia i zapoznają się nawzajem z różnymi metodami pracy.

Niestety, nie wszędzie jeszcze zadania kolportera spotykają się z pełnym zrozumieniem. Np. tak ogromne zakłady, jak ZPB im. Marchlewskiego mają tylko jednego i to dość słabo pracującego kolportera. Podobne fakty mają miejsce i w innych zakładach.

Kolporterzy walczą również z licznymi trudnościami technicznymi — sprawa tak prosta, jak zaopatrzenie kolportera w szafę na książki w wielu zakładach urasta do rozmiarów problemu, którego ani administracja zakładu, ani często rada zakładowa nie starają się operatywnie rozwiązać.

Kolporterzy o aktywnej, bojowej postawie, rozumiejący w pełni swe zadania i swe prawa, potrafili przełamać trudności i brak pomocy, umieli stworzyć wokół książki właściwą atmosferę. Wypracowując sobie własne metody pracy, stali się prawdziwymi pionierami czytelnictwa. Do takich należą m. in.: Halbryt z Zakładów Przemysłu Gumowego, Nowakowski z ZPDz. im. Rychlińskiego, Wójcikówna z ZPO im. Fornalskiej, Maksalon z ZPB im. Dzierżyńskiego.



Genowefa Wójcik, kolporter książek w Zakładach im. Fornalskiej.

Specjalnie interesująca jest postać Nowakowskiego, człowieka w podeszłym wieku, który niedawno ukończył kurs czytania i pisania, a który obecnie należy do najczynniejszych kolporterów. Odwiedza on codziennie rozdzielnię Domu Książki, dokonując rozliczeń i uzupełniając zapasy rozprowadzanych wydawnictw, codziennie też obchodzi wszystkie sale produkcyjne z paczką książek pod pachą; proponuje robotnikom nowe książki, zachęca do lektury, informuje, starannie notując wszelkie życzenia i uwagi. Nowakowski osiąga doskonałe rezultaty, sprzedając około 300 egzemplarzy książek miesięcznie.

Słowa uznania należą się również Chudzikowi ze Szkoły Organizacyjnej ZMP, który ma bardzo dobre wyniki w upowszechnianiu literatury społeczno-politycznej. W dniu 6 lipca Chudzik zorganizował przy współudziale zgromadzonej w szkole młodzieży sprzedaż obnośną — uczniowie szkoły rozprowadzili w mieszkaniach prywatnych (przede wszystkim w blokach robotniczych) około 600 egz. książek.

Wymienieni kolporterzy i wielu innych są przykładem jak poważną funkcję społeczną w upowszechnianiu książki może spełniać dobrze postawiony kolportaż. Upowszechnienie czytelnictwa wśród mas robotniczych nie może jednak spoczywać wyłącznie na barkach kolporterów. Kolporter przenosi książkę z księgarni do zakładu pracy, pokazuje ją, zachęca do nabycia, ale nie ma możliwości prowadzenia akcji propagandowej w szerszym zakresie. Akcja taka leży w sferze działalności czynników odpowiedzialnych za poziom oświaty i uświadomienia załogi. Rada zakładowa, organizacja partyjna, a przede wszystkim ZMP winny dbać nie tylko o to, by technicznie ułatwić pracę kolporterowi, lecz muszą wziąć czynny udział w popularyzowaniu czytelnictwa. Organizowanie dyskusji nad książką, konkursów dobrego czytania, lektura wybranych fragmentów w ramach zajęć świetlicowych, zamieszczanie odpowiednich materiałów w gazetce ściennej — oto niektóre formy popularyzacji książki.

Kolportaż, który stanowi jedną z najważniejszych form rozwoju czytelnictwa, musi być otoczony opieką i kontrolą. Organizacje partyjne, rady zakładowe i administracja zakładów pracy powinny interesować się sprawą jakości i ilości kolportowanych książek, powinny usprawniać tę pracę, traktując ją jako istotny czynnik w dziedzinie przekształcania świadomości szerokich mas ludzi pracy.

DANUTA SZUSTER

Widzę wszystko...

Płacę za piwo czy za pianę?



Źle się dzieje w barze ŁZG „Rekord" przy ul. Piotrkowskiej 92. Kupujący tutaj piwo klienci z reguły otrzymują kufle tylko w jednej trzeciej części wypełnione napojem, a w dwóch trzecich pianą. Nic więc dziwnego, że niezadowolenie ich wzrasta z dnia na dzień, bo przecież płacą za piwo, a nie za nie nadającą się do picia, pianę.

Trzy lata na podłączenie — to trochę za długo

Mimo iż w budynku przy ul. 22 Lipca 14 znajdują się rury przewodowe, lokatorzy od trzech lat nie posiadają w mieszkaniach wody. Doprowadzenie wody z sieci miejskiej, zaplanowane na rok 1952, pozostaje do tej pory wyłącznie... na papierze.

Już najwyższy czas, by Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej — Śródmieście przyśpieszyło na swoim terenie realizację planów podłączeń wodociągowych.

Pomagam

Lokal „Kaczki—Dziwaczki" będzie wreszcie wyremontowany

W związku z notatką p. t. „Jubileusz", Łódzkie Zakłady Gastronomiczne zawiadamiają, że dopiero w dniu 27 czerwca br. przejęły lokal „Kaczkę - Dziwaczkę" przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Wigury.

Obecnie sekcja inwestycji ŁZG sporządza dokumentację techniczną i natychmiast po jej zakończeniu przystąpi się do robót remontowych.

DZIEŃ ŁODZI

Kronika partyjna

DZIELNICA GÓRNA-LEWA: dziś, o godzinie 16.30, w lokalu KD, ul. Wigury 4-6, odbędzie się narada I i II sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych.

DZIELNICA WIDZEW: dziś, o godzinie 16, odbędzie się narada I i II sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych.

WYCIECZKI PTTK I „ORBISU"

W niedzielę Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze i „Orbis" urządzają wycieczki samochodami do Sulejowa nad Pilicę, Spały, Inowłodza, Nieborowa, nad jezioro Okręt, do Żelazowej Woli (woj. warszawskie), pociągiem do Gdyni oraz wycieczkę w „nieznane".

Zainteresowani proszeni są o jak najwcześniejsze zgłaszanie się w biurze PTTK lub „Orbisie".

PRAPREMIERA „TANKOWCA NEBRASCA" W TEATRZE NOWYM

W połowie sierpnia w Teatrze Nowym odbędzie się prapremiera sztuki postępowego pisarza amerykańskiego Herba Tanka pt. „Tankowiec Nebrasca".

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Przejazd 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 193, Zgierska 146, Nowotki 12, Wojska Polskiego 56, Dąbrowskiego 24b.

Dyżur położniczo - ginekologiczny: dziś dyżuruje przez całą dobę szpital im. dr. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34.

RADIO

PIĄTEK, 8. SIERPNIA 1952 R.

11.45 Głos mają kobiety. 12.04 Dziennik. 14.00 Powtórzenie dziennika południowego. 14.15 Suita ludowa w wyk. Kapeli Rozgłośni Poznańskiej. 14.30 Koncert. 15.09 Komunikat o stanie wód. 15.10 „Władca rzek" — 2 odc. opowieści Iw. Frołowa. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 16.00 Recital śpiewaczy A. Rudnickiej. 16.20 Recital wokalny R. Wasilewskiego. 16.40 „Najpopularniejsze pieśni i piosenki radzieckie". 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.15 Z mikrofonem przez miasto i wieś. 17.30 Aud. dla kobiet pt. „Chcę być samodzielna". 17.45 Z cyklu: „Chiny Ludowe budują nowe życie". 18.00 Muzyka. 18.20 Duet fortepianowy. 18.30 Radiowy Klub Racjonalizatorów. 18.50 „O tym i owym" — aud. J. Wołowskiego. 19.00 ZPB im. Róży Luksemburg wyzwalają rezerwy wewnętrzne przez usprawnienie transportu wewnętrznego. 19.10 Grają i śpiewają zespoły ludowe. 19.20 Na boiskach i bieżniach. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Ludziom Planu 6-letniego. 20.40 „Jakkmokk" — odc. 3 opow. T. Brezy. 21.00 Dziennik. 21.26 Wiadomości sportowe. 21.30 Koncert Chóru PR. 21.50 „Kronika kulturalna". 22.20 Muzyka. 23.00 Muzyka kameralna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TEATRY i KINA

PAŃSTWOWY TEATR NOWY — godz. 19 — „Burza".
PAŃSTW. TEATR POWSZECHNY godz. 19 — „Eugenia Grandet"
TEATR MAŁY — godz. 19.30 — „Zielony gil"
TEATR LETNI — godz. 19.30 — „Objeżdżalnia społeczna"
Pozostałe teatry nieczynne.

BAJKA — „Renegat" — godz. 18, 20
BAŁTYK — „Chrzest bojowy" — godz. 15.30, 18, 20.30
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy nr 37-52, PKF nr 33-52 godz. 17, 18, 19. „Awantura na wsi" — godz. 20. Program dla najmłodszych: „Konik Garbusek" — godz. 16
MŁODA GWARDIA (dla młodz.) „Pieśń tajgi" — godz. 16, 18, 20
MUZA — „Kawaler Złotej Gwiazdy" — godz. 18, 20
1 MAJA — „Bez adresu", dod. „Przegląd kulturalny" nr 4-51 — godz. 17.30, 19.30
POLONIA — „Skazana wioska" — godz. 15.30, 18, 20.30
PRZEDWIOŚNIE — „Nędznicy", I ser. — godz. 18, 20
REKORD — „Futro pana Krügera" — godz. 18, 20
ROMA — „Ostatnia noc" — godz. 18, 20
SOJUSZ — „Dziś o wpół do jedenastej" — godz. 19
STYLOWY — „Kariera w Paryżu" godz. 18, 20
ŚWIT — „Zaręczyny Korinny Schmidt" — godz. 18, 20
TATRY — „Na granicy" — godz. 16, 18, 20
WISŁA — „Pod niebem Sycylii" — godz. 15.30, 18, 20.30
WŁÓKNIARZ — „Hrabia Monte Christo", I ser. — godz. 15.30, 18, 20.30
WOLNOŚĆ — „Dziewczęta z baletu" godz. 16, 18.15, 20.30.
ZACHĘTA — Nieczynne z powodu remontu.

Redaguje kolegium Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10—12 Telefony: centrala telefoniczna 283-00 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor nacz. 216-14, sekretarz odpow. 219-05, dział partyjny 216-19, dział korespondentów, listów czytelników i interwencji 219-42, dział miejski i sportowy 260-42, dział ekonomiczny 218-11 Redakcja nocna 156-81. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104 a, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: RSW „Prasa". Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 96 II piętro. Druk. RSW „Prasa". Zwirki 17 tel. 206-42. Pap. druk. mat. 60 gr. Prenumeratę miesięczną wynoszącą zł 3 — przyjmują urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. Prenumeratę w kolportażu zakładowym miesięcznie zł 1,80, przyjmuje PPK „Ruch". D-3-12308